

GŁOS

KATOLICKI

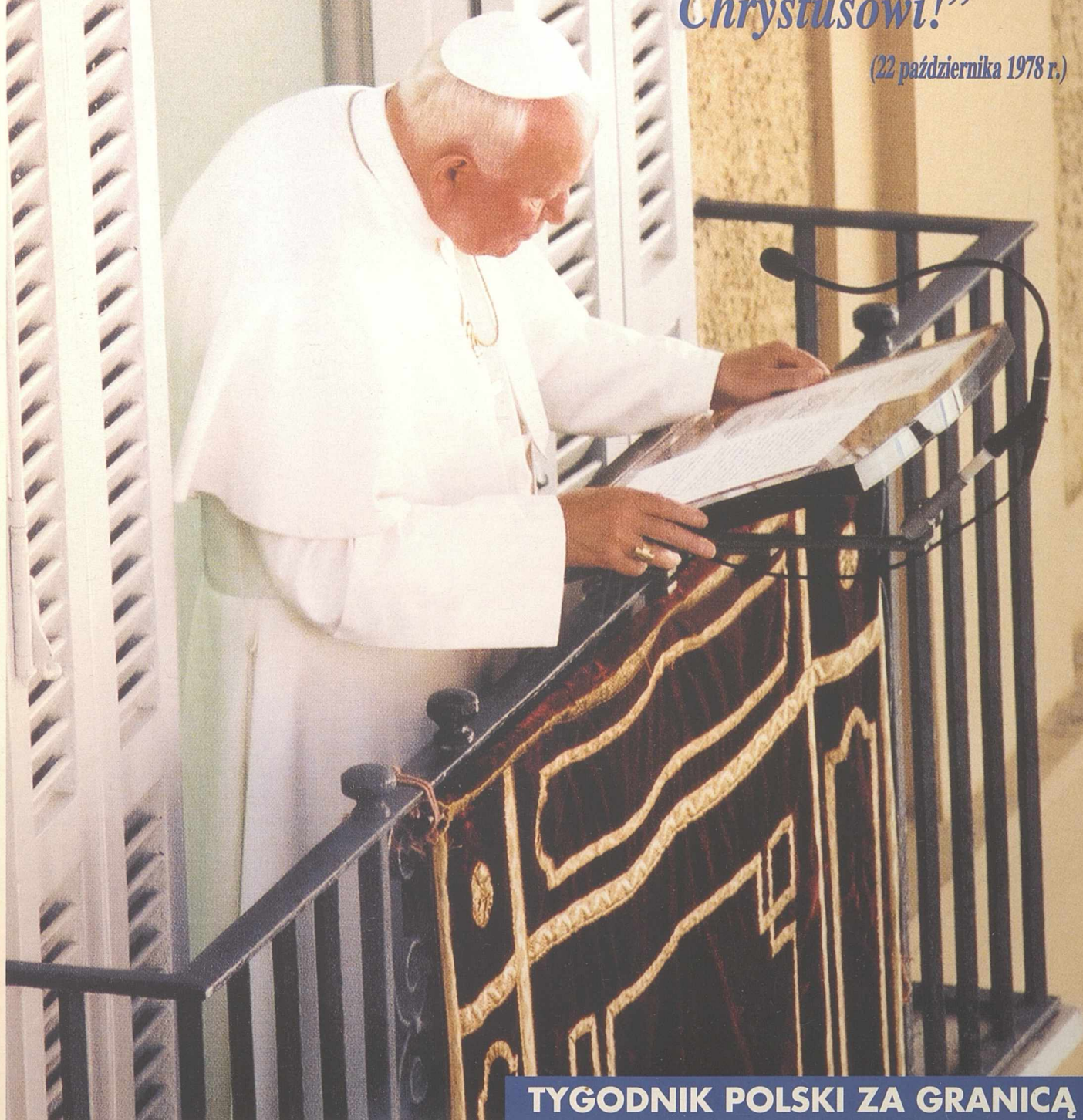
Nr 36 (1930) Rok XLII

15. 10. 2000



*“Otwórzcie drzwi
Chrystusowi!”*

(22 października 1978 r.)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

MDr 7,7-11

Czytanie z Księgi Mądrości

Modliłem się i dano mi zrozumienie, przyzywałem i przyszedł na mnie duch mądrości. Przeniosłem ją nad berła i trony i w porównaniu z nią za nic miałem bogactwa. Nie porównałem z nią drogich kamieni, bo wszystko złoto wobec niej jest garścią piasku, a srebro przy niej ma wartość błota. Umiłowałem ją nad zdrowie i piękność i wołałem mieć ją aniżeli światła, bo nie zna snu blask od niej bijący. A przyszły mi wraz z nią wszystkie dobra i niezliczone bogactwa w jej rękę.

DRUGIE CZYTANIE

Hbr 4,12-13

Czytanie z Listu do Hebrajczyków

Żywe jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha,

stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca. Nie ma stworzenia, które by było przed Nim niewidzialne, przeciwnie, wszystko odkryte i odsłonięte jest przed oczami Tego, któremu musimy zdać rachunek.

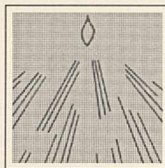
EWANGELIA

Mk 10,17-27

Słowa Ewangelii według św. Marka

Gdy Jezus wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. Jezus mu rzekł: „Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: «Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę». On Mu rzekł: „Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości”. Wtedy Jezus spojrział z

miłością na niego i rzekł mu: „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną”. Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. Wówczas Jezus spojrzął wokół i rzekł do swoich uczniów: „Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego”. Uczniowie zdumieni się na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im: „Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego tym, którzy w dostatkach pokładają ufność. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do królestwa Bożego”. A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: „Któż więc może się zbawić?”. Jezus spojrział na nich i rzekł: „U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe”.



Słuchając dzisiejszej perykopy, można by się pokusić o komentarz, iż chrześcijaństwo wyklucza zamożność, a nawet jej zakazuje. Tymczasem Chrystusowe pouczenie *à propos* kondycji materialnej człowieka nie jest jej wyrafinowaną krytyką. Jest ono raczej podpowiedzią, co zrobić, aby posiadane bogactwo ziemskie stało się kluczem do szczęścia wiecznego.

Nie chodzi tu zatem o wyrzeczenie wy rządzące krzywdę samemu sobie, prowadzące do nabożnej pogardy dóbr materialnych. Jezus nie wymaga od swojego ucznia, by czynił tak, jak Grek Krates, który zachęcał do wyrzucania w morze wszystkich posiadanych klejnotów. Bogatemu młodzieńcowi z Ewangelii mówi: „Idź sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim”. Zwycięstwo nad czarem rzeczy i posiadania realizuje się nie przez pograżenie w spirytualizmie lub w zaślepienym ubóstwie, ale przez ofiarowanie i przyjęcie postawy wolności i szczodrości.

Ofiarowanie, które czerpie z zasobów rzeczy ziemskich, nie jest dla Jezusa zniszczeniem ich wartości, ale właśnie nadaniem im prawdziwego sensu. To, co się ofiarowuje, odnajduje się powiększone, bogatsze, piękniejsze. Głęboka radość, ogólny dobrobyt, bezpieczeństwo i pokój już „teraz, w tym czasie” stają się dziedzictwem tego, kto wyzbył się wszelkich przywiązań i posiadania, by poświęcić się Jezusowi i Jego Ewangelii. Zapewnia to spokój i wewnętrzny pokój tym wszystkim, którzy są posiadaczami nawet największej fortuny.

Ofiarowanie, które czerpie z zasobów rzeczy ziemskich, nie jest dla Jezusa zniszczeniem ich wartości, ale właśnie nadaniem im prawdziwego sensu. To, co się ofiarowuje, odnajduje się powiększone, bogatsze, piękniejsze. Głęboka radość, ogólny dobrobyt, bezpieczeństwo i pokój już „teraz, w tym czasie” stają się dziedzictwem tego, kto wyzbył się wszelkich przywiązań i posiadania, by poświęcić się Jezusowi i Jego Ewangelii. Zapewnia to spokój i wewnętrzny pokój tym wszystkim, którzy są posiadaczami nawet największej fortuny.

CO MAM CZYNIĆ?

Nie jest ona przeszkodą do świętości, a nawet może się okazać tą jedyną monetą – z braku innych – która pomoże w przejściu przez bramę Królestwa. Z drugiej strony, mobilizuje ich do gestu na rzecz najuboższych i w ten sposób może służyć tak jednym, jak i drugim. W ten sposób również sprawdza się Pawłowa максима, iż „więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu”. Trzeba by dodać – nie tylko tu, ale i w wieczności.

Obraz do tego kreśli Bruno Ferrero w jednym ze swoich krótkich opowiadań dla ducha w serii „Kółka na wodzie”, przedstawiając historię skąpej kobiety, napisaną przez Fiodora Dostojewskiego. Po śmierci, owa kobieta, została wtrącona przez diabła do morza ognia piekielnego. Jej anioł stróż począł usilnie się zastanawiać, czy w jej życiu nie było jakiegoś momentu, który mógłby ją odkupić. Wreszcie przypomniał sobie pewne dawne zdarzenie i nie omieszkał powiedzieć o tym Bogu: „Pewnego dnia ta kobieta podarowała jednemu żebrakowi cebulę ze swego ogródka”. Miłosierny Bóg zgodził się, aby ta jedna cebula była jej szansą. Historia kończy się mimo wszystko niepowodzeniem ponieważ cebula jest zbyt słaba, by mogła posłużyć za linę ratunkową do wciągnięcia kobiety z morza ognia do nieba. Niemniej jednak pokazuje nam, iż dla Pana Boga nie ma rzeczy bez znaczenia. Tym bardziej dla tych, którzy mają czym się dzielić z innymi, oczywiście jeżeli chcą.



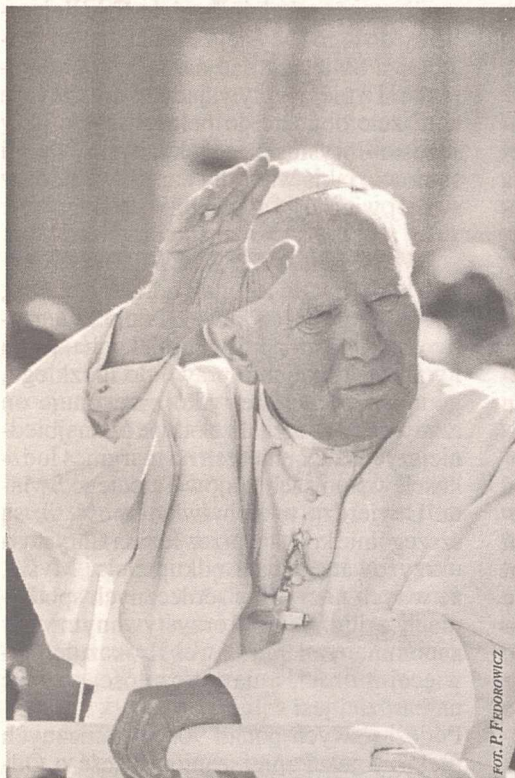
A. MANTEGNA „ZSTAPIENIE DO PIEKIEL”

Rzecz jasna, że nie można popadać w drugą skrajność i twierdzić, iż zbawienie można kupić, bo to nie prawda. Chodzi o to, aby zrozumieć, że jedyną przeszkodą do zbawienia jest grzech. Natomiast nasze bogactwo czy ubóstwo jest jedynie środkiem, który może nam pomóc, ale może i zaszkodzić.

Ks. JÓZEF BODZIONY

22. rocznica pontyfikatu

**ODNAWIA
OBLICZE ZIEMI**



FOT. P. FEDOROWICZ

Jan Paweł II rozpoczął w październiku 1978 r. swą służbę Kościołowi i światu od historycznego już wezwania: „Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi!”. Od tamtej pory systematycznie pomaga wszystkim otwierać drzwi, a przede wszystkim serca na przyjęcie Odkupiciela człowieka, Jezusa Chrystusa. Zapoczątkowana przez Ojca Świętego misja nowej ewangelizacji świata jest pełnym logiki i konsekwencji planem działania, którego podstawą jest miłość do Boga i wypływająca z niej miłość do człowieka. Plan ten ma zniweczyć istniejące w świecie rozdarcie, jakże niebezpieczne dla życia doczesnego i wiecznego każdej ludzkiej istoty, która często błąka się po prostu po świecie bez świadomości swej jedyności i tego, że ma być tu, na ziemi, obrazem Boga samego. Papież dociera niemalże do umysłu i serca człowieka, aby objawić mu, kim jest i czego od niego oczekuje Odkupiciel, Najwyższa Miłość.

AUTENTYCZNE CHRZEŚCIJAŃSTWO

Człowiek Soboru Watykańskiego II, Jan Paweł II od pierwszych dni swego pontyfikatu rozpoczął głoszenie katechezy w nowym, posoborowym ujęciu, charakteryzującym się przede wszystkim chrystocentryzmem. To wielkie zadanie, jakie ma do spełnienia, zawierzył gorąco przez siebie miłowanej Matce Bożej. Wynikła też konieczność zebrania od nowa prawd wiary chrześcijańskiej w wielkim dziele, jakim jest Katechizm Kościoła Katolickiego, który otrzymali wierni na całym świecie do stosowania w nauczaniu i w życiu.

Ciąg dalszy na str. 4

na marginesie jubileuszu rodzin

**RODZINY,
JESTEŚCIE RADOŚCIĄ I NADZIEJĄ!**

Rodzina - to hasło pada niejednokrotnie. Każdy zdaje się wiedzieć czym jest i jak ją zdefiniować. Ale czy każdy potrafi ją stworzyć, żyć w niej, zachować?



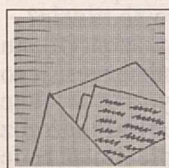
FOT. P. FEDOROWICZ

„Co to jest rodzina?” - spytałam kiedyś pewnego przedszkolaka. A on spojrzał na mnie swymi dużymi oczami, po czym rozglądając się na boki, udzielił długo wyczekiwanej odpowiedzi: „Rodzina to... moja mama, tata, i ja i brat”. Urwał odpowiedź, a potem uśmiechnął się do mnie i zapytał niepewnie: „Czy dobrze, tyle?”. Twierdząco skinęłam głową i pochylając się nad nim, mocno przytuliłam go do siebie.

„Mama i tata” - w takiej kolejności wymienił mój mały rozmówca członków rodziny. I słusznie, bo bez wspólnoty małżeńskiej, stworzonej między kobietą i mężczyzną, moralnie zdrowa rodzina nigdy by nie zaistniała. U jej podstaw leży dar kobiecości i męskości otrzymany od Boga w momencie stworzenia pierwszych ludzi (Rodz 2,4-25).

Małżeństwo to wspólnota miłości dwojga osób, wzajemnie obdarzających się dobrem, zaufaniem, służbą i gotowością niesienia pomocy swojemu współmałżonkowi. To prosta droga do świętości, najpełniej wyrażana i realizowana codzienną ofiarą zrzucania z siebie piętna egoizmu, pychy, rozczarowania i własnych słabości. To także szansa na wzajemne uswięcanie się przez szczerą miłość, przebaczenie i zrozumienie siebie. Dzięki temu w sercu każdego zapanuje dobroć, życzliwość, nadzieja i pokój. Tylko one nadają ludzkiej bezradnej miłości nowy wymiar, czyniąc ją prawdziwą, hojną, szczerą i szlachetną, gotową do ciągłych poświęceń i wyrzeczeń.

Ciąg dalszy na str. 8-9



telegram z ciszą

15 października 2000

Cykl wydawniczy gazety powoduje, że znaleźliśmy się tym razem w „martwym punkcie” najważniejszych wydarzeń politycznych. Oznacza to, że kiedy dzisiejszy numer dotrze do Państwa, znane już będą wyniki pierwszej (czy ostatniej?) tury wyborów prezydenckich w Polsce. My będziemy je opisywać i komentować dopiero w przyszłym tygodniu. Dzisiaj zatem pozostaje nam „cisza w eterze”, czas na wytchnienie przed... burzą wydarzeń. (W.R.)

z satyrycznej teki L.B.

- OD ROZPOCZĘCIA PROCESU FPK PRZYGOTOWANIA DO PRZYJĘCIA NOWYCH PENSIJARIUSZY IDĄ PEŁNĄ PARĄ...



UB. (Rys. Leszek Biernacki)



życie Kościoła

KRAJ

■ Rządowe sprawozdanie z realizacji ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży zostało przyjęte 21 września przez pięć połączonych komisji sejmowych. Dwie trzecie posłów było za przyjęciem raportu, jedna trzecia - przeciw. „Głosowanie wykazało, że większość sejmowa docenia fakt, że dzięki ustawie zmniejszyła się liczba aborcji, a także poprawiło się zdrowie kobiet i noworodków” - powiedział KAI Antoni Szymański, przewodniczący Sejmowej Komisji ds. Rodziny.

■ Sejm przyjął 22 września uchwałę popierającą ideę utworzenia w Gnieźnie Kolegium Europejskiego. Swoją decyzję Sejm uzasadnił historycznym znaczeniem spotkania cesarza Ottona III i Bolesława Chrobrego, które wpłynęło na jedność europejską i wspólne dziedzictwo duchowe tworzone przez poszczególne kultury narodowe.

■ Msza św. na Jasnej Górze była centralnym punktem uroczystości ogólnopolskiego Jubileuszu Rodzin. „Egoiści nie zbudują żadnego domu, także domu europejskiego” - mówił do ok. 100 tys. zgromadzonych bp Stanisław Stefanek, przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Rodziny. Podczas uroczystości trwających od 22 do 24 września rodziny i ich duszpasterze słuchali prelekcji i dyskutowali na temat problemów związanych z życiem małżeńskim i wychowaniem dzieci.

■ Prawie 2 tys. pracowników i czytelników tygodnika „Niedziela” po raz czwarty pielgrzymowało 23 września na Jasną Górę. Przybyli tam również duchowni, posłowie, senatorowie oraz przedstawiciele mediów.

■ VII Ogólnopolska Pielgrzymka Legionu Maryi - apostołskiego ruchu świeckich pochodzącego z Irlandii - przybyła 23 września na Jasną Górę. W tym roku modlitwie 4 tys. „żołnierzy Maryi” po raz pierwszy przewodniczył biskup - Roman Marcinkowski.

■ Film Krzysztofa Zanussiego „Życie jako śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową” dostał Złote Lwy - główną nagrodę XXV Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. „Sztuka żywi się wyłącznie dwoma tematami: śmiercią i miłością” - skomentował sukces filmu reżyser.

■ Projekt Świątyni Opatrzności Bożej dąży do zjednoczenia przeciwieństw: prawdy objawionej i rozumu, przeszłości i przyszłości, tradycji i nowoczesności, natury i kultury - powiedział prof. Marek Budzyński - zwycięzca w konkursie na projekt świątyni.

22. rocznica pontyfikatu

Dokończenie ze str. 3

ODNAWIA OBLICZE ZIEMI

W swej misji odnawiania świata Ojciec Święty idzie śladami Jezusa i Apostołów, opierając swe nauczanie przede wszystkim na Ewangelii, bardzo wiernie odczytywanej. Jest to więc autentyczne chrześcijaństwo, które przenika świat i ma rozpalać i odnawiać ludzkie serca, co - jak wiemy - nie należy do rzeczy łatwych. Inaczej przecież trzeba głosić Ewangelię krajom, które od niej odeszły czy w poważnym stopniu odchodzą (np. Europa Zachodnia), a inaczej tym, które przez 70 lat w ogóle jej nie słyszały, lub też takim, które za wierność jej były czy są terroryzowane.

OBUDZIĆ SIĘ DO PEŁNI ŻYCIA

Trzeba w tym miejscu podkreślić szczególnie wykład Ewangelii, jaki dał Jan Paweł II w swej ojczyźnie podczas siedmiu pielgrzymek. Wykładowi temu bowiem towarzyszyła zrozumiała przecież ogromna miłość Papieża do Polski i głęboka troska o jej los, o stan serc i sumień rodaków, oderwanych przez prawie 50 lat od możliwości czynnego angażowania się w działalność Kościoła i publicznego wyznawania wiary w Jezusa Chrystusa. Co więcej, na różne sposoby byli oni przez ten okres karmieni ideologią ateizmu, co spowodowało spustoszenie w wielu duszach i umysłach.

Głównym hasłem na początku papieskiego pielgrzymowania do ojczyzny było stwierdzenie, że człowiek nie może odnaleźć sam siebie bez Chrystusa. Główną prośbą było wołanie do Ducha Świętego, aby zstąpił na tę ziemię i odnowił jej oblicze. Tak oto my, Polacy, w zapatrzeniu w osobę Chrystusa zaczęliśmy zgłębiać wszystko to, co wiąże się ściśle z Jego nauką, dotyczącą również spraw społecznych. Mimo, iż Ojciec Święty jest nam tak bardzo bliski, zbyt słabo oparliśmy nasze kształcenie o nauczanie Soboru Watykańskiego II, za mało upowszechnialiśmy tak bardzo nam potrzebną naukę społeczną Kościoła. Obecnie, niestety, również chyba zbyt mało ją doceniamy przy tworzeniu nowego jutra naszego niepodległego już państwa. Jakże o tę niepodległość prosił w żarliwych modlitwach do Boga Jan Paweł II, jak bardzo starał się - i nadal stara - o wolność naszego ducha, naszej polskiej kultury, zakorzenionej od tysiąca lat w wartościach chrześcijańskich! Z naszej strony, ze strony wierzących należą się Papieżowi nie tylko liczne pielgrzymki do Rzymu, które w rzeczy samej pomagają mu żyć, zmniejszając jego tęsknotę za Polską. Oczekuje on jednak od nas trwałego, radykalnego nawracania serc na umiłowanie Chrystusowego krzyża, na radykalne życie Ewangelią. W tym świecie bowiem jest radykalnego świadectwa i urzeczywistnienia mądrości Ewangelii niewiele już można w życiu zdziałać. Musimy być gorącymi, a nie letnimi

chrześcijanami, a to wymaga ofiary i wyrzeczeń, wyrzucenia z serca egoizmu, zastosowania w życiu całego Kościoła-ludu Bożego przede wszystkim pokory oraz opcji na rzecz ludzi ubogich. Czy dojrzelśmy do tego? Myślę, że po 22 latach pracy Ojca Świętego nad naszą wiarą i działaniami z niej wypływającymi musimy się nareszcie obudzić do pełnego życia przy Jezusie Chrystusie i to tak, abyśmy mogli stanowić jakiś wzór dla narodów, które w swojej wierności Ewangelii się pogubiły.

ZMAGANIA ZE ZŁEM ŚWIATA

Ubodzy w świecie to odrębny obszar, na którym Jan Paweł II daje świadectwo, solidaryzując się z nimi, Kochając ich i walcząc dla nich o prawo do ludzkiego, godnego życia. Nie tylko przekonuje on rządy państw, ale także odwiedza najbiedniejszych, zepchniętych na margines ludzkości, w slumsach krajów Trzeciego Świata. Utwierdza w nich świadomość, że są szczególnie kochani przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, ich odkupiciela. Myślę, że w tych niezwykle serdecznych spotkaniach z ludźmi wykorzystywanymi czy zapomnianymi Jan Paweł II okazuje najwięcej miłości, a nawet czułości, a więc najbardziej jest sobą.

Podczas swych ponad 90. zagranicznych pielgrzymek Papież zaniósł wieść o Odkupicielu człowieka do niemal wszystkich zakątków Ziemi. Zaszczepił ludzkości wiarę w to, że Bóg jest samym przebaczącym miłosierdziem i że Jego królestwo nie jest z tego świata. Światu, na którym jest jeszcze tyle zła, Jan Paweł II ukazuje szeroką perspektywę pełni nadziei na życie w wymiarze wiecznym.

Ojciec Święty stara się też wpływać - w miarę swych możliwości - na ziemskie struktury międzynarodowe, jak np. FAO czy ONZ, aby ukierunkowywać te instytucje na działania w duchu solidarności, sprawiedliwości i odpowiedzialności za każde życie ludzkie. Ewangelię życia przeciwstawia cywilizacji śmierci, która dąży do opanowania coraz szerszych połaci świata.

Tak, Jan Paweł II stale zmagają się ze złem świata, które i jego bezpośrednio zaatakowało w 1981 r. Wówczas też zadziwił wszystkich, odwiedzając w więzieniu człowieka, który chciał go zabić, i przebaczać mu. Kogo z nas by było na to stać?

Podczas inauguracji swego pontyfikatu Papież powiedział, że młodzież jest jego nadzieją i odtąd systematycznie zwołuje wspaniałe spotkania z młodymi ludźmi z całego świata. Zaszczepia im przede wszystkim wiarę w sens życia, potrzebę poddania go normom moralnym, nadzieję eschatologiczną i wszechogarniającą miłość, którą mają nieść dalej - dawać ją swym braciom i światu. Jan Paweł II widzi w młodzieży najwierniejszego piewca i realizatora cywilizacji miłości oraz gło-

siciela nowej ewangelizacji. Sądzę, że efekty tych spotkań są ogromne i ujawnia się w przyszłości, może już w najbliższych latach.

Z woli Ducha Świętego Papież pomógł zrealizować zamiar Opatrzności dotyczący likwidacji struktur zła, ateizmu, śmierci, terroru i rozpaczy wśród ludów dawnego ZSRR i narodów przez to imperium podbitych, m.in. Polski. Jego i nasza umiłowana ojczyzna jest dziś wolna. Jan Paweł II zawierzył tę sprawę Maryi, która - jak dotąd - uchroniła tę część ziemskiego globu przed nieobliczalną w skutkach rewolucją. Na naszych oczach zmienił się świat. Wiara w Boga znów stała się legalnie dostępna dla tych narodów, które przez dziesięciolecia były jej administracyjnie pozbawione. Zawierzeniu całego świata i poszczególnych narodów Matce Najświętszej stałe towarzyszy niezwykle wręcz modlitewne zaangażowanie Ojca Świętego, który z różańcem się nie rozstaje, żarliwie wypraszając łaski Boże dla ludzkości. Daje on też świadectwo całkowitego oddania siebie Chrystusowi i Jego Matce za losy świata, za które czuje się tak ogromnie odpowiedzialny.

Bliski jego sercu jest los każdego najmniejszego nawet dziecka od momentu poczęcia. Jan Paweł II docenia drogę każdego dziecka do Jezusa, stara się tą drogą kierować. Pragnie, by zrozumiało ono już u progu życia, że Bóg je kocha i by z tą świadomością się rozwijało. Przed kilku laty w swym orędziu na Światowy Dzień Misyjny pisał o ewangelizowaniu dzieci przez swych rówieśników. Ufam, że problem ten, wymagający ogromnej subtelności i mądrości, podejmą duszpasterze. Wiemy przecież, że los dzieci na świecie, także w naszym kraju, jest często bardzo trudny, bolesny, a czasem wręcz tragiczny.

CZŁOWIEK DROGĄ KOŚCIOŁA

Jan Paweł II jest personalistą. Treść jego encyklik oscyluje wokół osoby ludzkiej i Chrystusa - Boga wcielonego w człowieka. Najbardziej może potrzebna nam na dziś i jutro jest społeczna encyklika „Centesimus annus” z 1991 r., poświęcona rozwojowi gospodarczemu i politycznemu. Przynosi ona m.in. analizę współczesnego kapitalizmu. Stanowi też kompendium wiedzy o nauce społecznej Kościoła. Obecna sytuacja Polski aż się prosi o to, aby wszelkie prace nad budową jej ustroju oprócz na omawianej encyklice. Ukazuje ona człowieka jako największy kapitał, a jako dobro najbardziej konieczne - dobro wspólne, wypracowane w warunkach maksymalnej sprawiedliwości. Papież przypomina również myśl ze swej pierwszej encykliki „Redemptor hominis” z 1979 r., że człowiek jest drogą Kościoła - człowiek, którego Bóg, jako jedyne stworzenie, chciał dla niego samego. Chodzi o każdego człowieka, ponieważ każdy został objęty tajemnicą odkupienia i z każdym Chrystus zjednoczył się na zawsze poprzez tę tajemnicę. Właśnie teraz, gdy od nowa kształtujemy naszą ojczyznę, zapiszmy w swej pamięci te słowa, aby każdy człowiek będący drogą Kościoła miał w Polsce równe prawa do godnego życia w sprawiedliwości społecznej; aby był znakiem nadziei, że Boża opatrzność czuwa nad nami.

Jako dar na rocznicę pontyfikatu, dziękując Papieżowi-rodakowi za stałą o nas troskę, podejmiemy wszyscy zobowiązanie odnowienia serc w Bogu, a przez to i struktur naszej ojczyzny. Nauczmy się też od Ojca Świętego jak być sługami jedni drugich w pokorze, przebaczeniu i miłości. Chrystusa Pocieszyciela prosimy o dalsze łaski dla Jana Pawła II, tak nas miłującego i tak bardzo nam drogiego.

ANNA JUNOSZA



życie Kościoła

WATYKAN

- W wypełnionym po brzegi teatrze „Quirino” w centrum Rzymu odbyła się 21 września publiczna dyskusja na temat „Czy Bóg istnieje?” z udziałem kard. Josepha Ratzingera, prefekta Kongregacji Nauki Wiary i włoskiego filozofa Paolo Flores d'Arcaisa, deklarującego się jako ateista.
- Jan Paweł II mianował abp Vincenta Michaela Concessao nowym arcybiskupem metropolitą stolicy Indii - Delhi. Dotychczas kierował on archidiecezją Agra.

ZAGRANICA

- W Nigerii zginął 40-letni karmelita bosi, o. Jude Maria Ogbu. Zabójstwa dokonano prawdopodobnie na tle rabunkowym. Jak na razie nie są znane nazwiska przestępców.
- Co najmniej 70% wyborców w USA, którzy na początku listopada będą głosować na nowego prezydenta swego kraju, uważa przekonania religijne za ważną część charakteru przyszłego szefa państwa i rządu. Jednocześnie połowa badanych oświadczyła, że czuła się skrepowana, aby rozmawiać na tematy wiary podczas osobistych spotkań z kandydatami; dotyczyło to zwłaszcza starszych osób.
- Z udziałem najwyższych władz kościelnych i państwowych Austrii archidiecezja wiedeńska obchodziła 24 września „Niedzielę Narodów”. Mszą św. w katedrze św. Szczepana przedstawiciele różnych narodów uczcili jednocześnie 95. rocznicę urodzin emerytowanego arcybiskupa Wiednia, kard. Franza Königa, dla którego „jedność w różnorodności” i „różnorodność w jedności” stanowią zawsze najważniejszą sprawę. Wśród koncelebransów był prefekt Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, kard. Achille Silvestrini oraz metropolita lubelski abp Józef Zycinski.
- W tych regionach Chin, gdzie przesładowania katolików były najcięższe, istnieją dziś najaktywniejsze wspólnoty katolickie - pisze w najnowszym numerze biuletynu agencji Kongregacji Ewangelizacji Narodów „FIDES” jej redaktor naczelny o. Bernardo Cervellera.
- Po raz drugi w ciągu zaledwie kilku miesięcy powstał we Włoszech film o bl. ojcu Pio. Film, zatytułowany „Między niebem a ziemią”, zostanie nadany jesienią przez publiczną telewizję RAI.
- W liczącej ok. 59 mln mieszkańców Francji żyje obecnie (wg episkopatu) 46 mln ochrzczonych (w tym ok. 10 mln stale praktykujących), z tego blisko milion w Kościołach reformowanych i prawosławnych. Jest ponadto 500-700 tys. wyznawców judaizmu, 600 tysięcy buddyistów i ok. 4 mln muzułmanów.

NOWE ROZPORZĄDZENIA

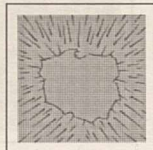
Rada Ministrów przyjęła 26 września nowe rozporządzenie w sprawie rodzin zastępczych oraz „Narodowy program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych”. Precyzuje ono zasady doboru rodziny zastępczej i sposób jej finansowania. O wyborze takiej rodziny mają decydować: możliwość zaspokojenia potrzeb dziecka, odpowiednia różnica wieku oraz - w miarę możliwości - zrodzenie dziecka. Pierwszeństwo mają osoby spokrewnione z dzieckiem lub wskazane przez jego rodziców. W innych przypadkach sąd rodzinny może zwrócić się z prośbą o wskazanie rodziców zastępczych do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Osoby, które chcą pełnić tę funkcję, muszą przejść odpowiednie szkolenia, obejmujące m.in. zajęcia z psychologii i pedagogiki.

Rodziny zastępcze mają prawo do pomocy finansowej. Kwota, która stanowi podstawę ustalenia wysokości pomocy pie-

niężnej, wynosi od czerwca br. 1387 zł miesięcznie. Pomoc ma być wypłacana od dnia, kiedy dziecko faktycznie zamieszkało w rodzinie zastępczej. Jeśli mieszkało z rodziną zastępczą przed wydaniem orzeczenia przez sąd, opiekunowie otrzymają zwrot kosztów jego pobytu z ostatnich dwóch miesięcy.

„Narodowy program profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych” został przyjęty przez Radę Ministrów na lata 2000-2005. Celem programu jest ograniczenie spożycia alkoholu, a także zmniejszenie ilości szkód i wypadków spowodowanych nadmiernym spożyciem alkoholu. Straty wywołane przez osoby nadużywające alkoholu szacowane są na ok. 25 mln zł rocznie. Celem programu ma być także ograniczenie spożywania alkoholu niskoprocentowych, w tym m.in. piwa. Adresatem programu jest głównie młodzież.

(KAI)



z kraju

□ Echa ujawnionych zachowań osoby prezydenta RP z 1997 roku trwają, choć są starannie osłabiane przez media sprzyjające lewicy. Abp Józef Życiński uważa, że A. Kwaśniewski powinien wzorem swego ministra Siwca, być „równie konsekwentny i odpowiedzialny” i podać się do dymisji. Radni Krakowa, a także kilku innych miast, ogłosili A. Kwaśniewskiego *personae non gratae* w swoich miastach. Podczas pobytu w Krakowie na uroczystościach 600-lecia odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kwaśniewski został wygwizdany, a Prymas Polski kard. Józef Glemp opuścił salę w czasie przemówienia prezydenta, tłumacząc się „przyczynami technicznymi”. W Poznaniu, przed wiecem wyborczym Kwaśniewskiego, policja zatrzymywała młodych ludzi udających się na wiec z zamiarami protestu, nawet w tramwajach. Niczym w PRL...

□ W przedterminowych wyborach do gminy Warszawa zwyciężył SLD - 40%, przed AWS - 30%, UW - 25% i prawicową Rodziną Warszawską - 6%. Ta ostatnia w sondażach otrzymywała 0,5%, co stało się powodem oskarżenia ośrodków badania opinii publicznej o manipulację.

□ Oficjalną dwudniową wizytę w Polsce składał premier Wielkiej Brytanii Tony Blair. Poza oficjalnymi spotkaniami, premier wygłosił wykład na temat brytyjskiej wizji przyszłego kształtu UE.

□ Polskie ministerstwo spraw zagranicznych mieści się w „czołówce europejskiej”. Ostatnie dokonania tego resortu to protest w sprawie Żydów w Iranie i natychmiastowe zanegowanie wyników wyborczych w Jugosławii.

□ Polska podpisała umowy o „strategicznej współpracy wojskowej” ze Słowacją i Litwą. Umowy tego typu regulują współpracę Polski z sąsiadami nie należącymi do NATO.

□ W Krakowie odbył się 52. Kongres Rolnictwa Europejskiego. Gościem był europejski komisarz ds. rolnictwa F. Fischler. Podczas zupełnie innej konferencji naukowej poświęconej rolnictwu, ujawniono dane, z których wynika, że po wejściu Polski do UE przetrwa tylko jedna trzecia obecnych gospodarstw wiejskich.

□ OPZZ odbył nadzwyczajny kongres. Związkowcy domagali się m.in. dymisji rządu i przedterminowych wyborów. Akcja współpracujących z SLD syndykalistów świadczy, że proces odsuwania AWS od władzy już się rozpoczyna.

□ Sąd w Poznaniu umorzył postępowanie przeciw członkom Komitetu „Wolny Kaukaz”, którzy na początku bieżącego roku spalili rosyjską flagę i spryskali farbą

herb Rosji na konsulacie. Sędziowie posłużyli się zasadą wzajemności, bowiem choć czyny tego typu są karalne w Polsce, to w Rosji np. polskie symbole można bezczęścić bezkarnie.

□ Studenci uczelni państwowych zażądali od ministerstwa edukacji przyznania im takich samych stypendiów jak na uczelniach państwowych.

□ Naukę w 290 szkołach wyższych rozpoczęło w Polsce ponad 1 milion 600 tysięcy studentów. Ocenia się, że w tym roku studiuje o 200 tysięcy osób więcej niż w roku ubiegłym.

□ Wydająca „Gazetę Wyborczą” spółka „Agora” kupiła większościowe udziały wrocławskiego radia „Kolor”. Jest to kolejna rozgłośnia lokalna, którą przejmują „Agora”, zgodnie z przyjętą taktyką ekspansji na rynku radiowym.

□ Rząd planuje zniesienie ograniczeń dla kapitału zagranicznego w tzw. mediach elektronicznych. Obecnie zagraniczne firmy mogą posiadać w tej branży jedynie do 33% udziałów.

□ Trwa ofensywa supermarketów. Niemiecko-austriacka „Billa” otworzyła na warszawskim Żoliborzu swój dwunasty supersklep, największy - jak dotąd - w kraju.

□ Problemy z alkoholem ma 3 miliony Polaków. Straty ponoszone z powodu nadmiernego spożycia alkoholu mają wynosić w skali kraju 25 miliardów złotych rocznie. Pomijając ciekawy sposób obliczania tego typu strat, warto zapytać, ile miliardów korzyści z handlu alkoholem czerpie państwo?

□ Portugalia otworzyła w Warszawie swoje przedstawicielstwo handlowe, centrum biznesu i ekspozycję. Polska ma stać się dla Lizbony terenem ekspansji eksportowej na Europę środkowo-wschodnią.

□ Na południu kraju można podróżować trochę szybciej. Oddanie do użytku 30-kilometrowego odcinka autostrady A-4 pomiędzy Wrocławiem a Opolem było okazją do przecinania wstęgi. Sieć dróg autostradowych w Polsce, które spełniają odpowiednie normy wynosi zaledwie 294 kilometry (wliczając nowy odcinek).

□ Polacy zdobyli na olimpiadzie w Sydney 14 medali. Złote: dwukrotnie R. Korzeniowski (chód na 20 i 50 km), T. Kucharski i R. Syga (wioślarska dwójka) R. Mauer-Róžańska (karabinek standard), K. Skolimowska (rzut młotem) i Sz. Ziółkowski (rzut młotem). Srebrne: K. Kolomarski, M. Staniszewski (kajakarstwo górskie C-2), Sz. Kolecki (podnoszenie ciężarów - waga 94 kg), A. Wróbel (podnoszenie ciężarów przez kobiety - waga + 75 kg), drużyna floretu kobiet, duet Bardzewicz-Jędraszko (kajakarstwo K-2 na 500 m.). Brąz: L. Błanik w gimnastyce sportowej, czwórka kajakarska na 1000 metrów, B. Sokołowska i A. Pastuszka w kajakach kobiet na 500 m. W klasyfikacji medalowej Polska zajęła 14 miejsce, tuż za Węgrami, ale przed Japonią.

NOCNA OLIMPIADA

W momencie pisania tego artykułu trwa jeszcze olimpiada w Sydney, choć gdy Państwo weźmiecie ten numer „GK” do ręki, olimpijski znicz już zgasnie. Pora na kilka refleksji. Występ Polaków trzeba sklasyfikować jako średni. Są medale złote i srebrne, biało-czerwonych nie było wiele widać (przynajmniej w TV francuskiej). W odróżnieniu od Francuzów, którzy rywalizowali w klasyfikacji medalowej z najlepszymi (zajmując przez kilka dni trzecie miejsce za gospodarzami igrzysk i Amerykanami) i mieli zawodników na odpowiednim poziomie praktycznie we wszystkich konkurencjach, nasi zbliżyli się do czołówki np. w dyscyplinach, które stały się domeną sportowców o czarnym kolorze skóry. Można było się więc jedynie chwalić, że w którymś tam finale biegu lekkoatletycznego jedynym białym był Polak. Zajmował jednak miejsce pod koniec stawki. By skończyć narodowe remanenty, trzeba odnotować całkowity upadek sportów zespołowych. Nie było na olimpiadzie, nigdyś świętych, siatkarzy, piłkarzy, koszykarzy, szczypiornistów. Zostały tylko koszykarki i dzielni hokeiści na trawie, którzy robili, co mogli. Hokej na gazonach nie jest jednak polską specjalnością. Kiedy patrzy się na Holandię - gdzie po ulicach biegają dosłownie setki dzieci płci obojga, z laskami w rękach, odbijając piłkę - i porównuje się to z Polską, dobrą grę naszych laskarzy trzeba wręcz uznać za cud. Okazuje się, że umiemy strzelać (złoto), mamy świętych „młotkowych” (dwa złota), wiosłować (kajaki - złoto) i umiemy jeszcze co nieco wychodzić (kolejne dwa zło-



ta Korzeniowskiego).

Jak na tym tle wygląda bardzo dobry wynik sportowców francuskich. Źródła sukcesu mają początek w latach 1970., a może jeszcze wcześniej. Nad Sekwaną zapewnił dostęp do sportu praktycznie każdemu, kto tylko chce go uprawiać. Sprofesjonalizowano związki sportowe i wreszcie, co najważniejsze, przeznaczono na sport pieniądze... U źródeł sukcesu leży też z pewnością zjawisko na co dzień trudniej akceptowalne społecznie, czyli masowa imigracja. Reprezentujący Francję bokserzy czy judocy, to przecież najczęściej młodzież z przedmieść, często po-

chodzenia arabskiego, dla której sport jest wielką szansą awansu społecznego. Murzyńska krew przydaje się w sprintach; dawne kolonie dostarczają zawodników do większości konkurencji. Cóż, nie każdy ma swoich Aborygenów jak Australia, która poza problemami z rdzenną ludnością ma też dzięki niej wspaniałą Kasję Freeman.

Można zresztą także importować zawodników nadając im obywatelstwo. Bułgarzy stają się Turkami lub Słowenami, szeroko po świecie rozjechali się dawni obywatele Związku Sowieckiego, których możemy spotkać w reprezentacjach dużej ilości krajów - od Izraela po Australię. Nie brakowało też zawodników polskiego pochodzenia (jeżeli to kogoś pociesza) - od wspomnianej Australii (wspaniała pływaczka Klim), przez Niemcy po Stany Zjednoczone.

Pora trochę ponarzekać. Najłatwiej byłoby na geografii i bezsenne noce, które igrzyska w Australii zafundowały kibicom. Można by też ponarzekać na oglądanie igrzysk przez pryzmat TV francuskiej. Jak zwykle liczyli się tu praktycznie tylko swoi. Ściąganie dresu przez zawodniczkę francuską przygotowującą się do startu w eliminacjach sprintu przez 5 minut jest z pewnością mniej zajmujące niż odbywające się w tym czasie konkurencje na stadionie. TV raczyła nas jednak obrazkiem sportowego strip-teasu. Można by też wspomnieć, że jeśli Francuz(ka) zdobywał(a) brązowy medal, często nie było wiadomo, kto wygrał całą konkurencję, bo przestawało to się liczyć. Tak jednak jest z każdą olimpiadą i można się już było przyzwyczaić. Raził natomiast brak obrazów ze zmaganiach ousstaiderów, tych którzy zdobywali dalekie miejsca, ale walczyli z pasją. Często egzotyczni sportowcy, nie mający żadnych szans w rywalizacji z najlepszymi, nadają olimpiadzie właściwy sens. I tego właśnie brakowało. Abstrahując od francuskiej telewizji, trzeba dodać, że praktycznie wszędzie liczą się tylko ci, którzy zdobyli złote medale. Złoto, złoto... Tymczasem walka o srebro, brązy, a nawet o wejście do finału jest znacznie bardziej porywająca, oddająca sens sportu.

Poza tym było wspaniale. Ilość złapanych na dopingiu w normie, o psychicznych problemach „gazeli” Perce można zapamiętać, o wszelakich szowinizmach również.

Ze zniknięciem Związku Sowieckiego i NRD sport zyskuje pewną równowagę. Element wykorzystywania sportu w polityce można przypisać jeszcze Chińczykom i Kubie (choć, gdyby poskrobać, okazałoby się, że tego typu związki ciągną się jeszcze od Paryża po Moskwę i po innych kontynentach także). Z pewnym zdumieniem wręcz obserwowałem własne reakcje, kiedy to z własnej i nie przymuszonej woli kibicowałem zawodnikom Rosji, Ukrainy, Czech itd.

Dokończenie na str. 15



ze świata

☐ 53,1% Duńczyków powiedziało „nie” dla wspólnej waluty europejskiej, opowiadając się za dalszym używaniem korony. Za euro głosowało 46,9%.

☐ Wg oficjalnych wyników wyborczych w Jugosławii, kandydat opozycji Kosztunica zdobył 48,2% głosów, zaś urzędujący prezydent Miloszević - 40,2%. Oznacza to przeprowadzenie II tury wyborów. Wyników tych nie uznała opozycja i państwa Zachodu, którzy uważają, że głosowanie sfałszowano, a Kosztunica uzyskał 54,6% i powinien zostać zaprzysiężony na prezydenta. Opozycja wezwała do obywatelskiego nieposłuszeństwa i podjęła próby organizowania demonstracji i strajków. W Belgradzie zgromadziło się nad 200 tys. manifestantów. Doszło też do zamieszek pomiędzy milicją a strajkującymi górnikami.

☐ Kanclerz Niemiec G. Schroeder rozmawiał z prezydentem Rosji W. Putinem na temat „pokojowego rozwiązania” sprawy sukcesji prezydenckiej w Serbii i uznania przez te państwa zwycięstwa kandydata opozycji V. Kosztunica.

☐ W tzw. „marszu ku wolności”, który odbył się w stolicy Białorusi - Mińsku, wzięło udział 10 tys. osób, choć organizatorzy liczyli na znacznie większą frekwencję. Zwolennicy opozycji są coraz bardziej zmęczeni nic nie dającymi, ich zdaniem, protestami przeciw prezydentowi Łukaszence.

☐ Minister spraw zagranicznych Szwecji pani Anna Lindh oświadczyła, że UE powinna powiększyć się o nowe kraje 1 stycznia 2003 roku. W przyszłym roku Szwecja przejmie z rąk Francji przewodniczenie pracom Unii.

☐ Wspólne obrady Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego w Pradze skrócono o jeden dzień. Oficjalnie mówi się o dobrym tempie pracy. Nieoficjalnie o protestach przeciwników globalizacji, którzy ostro ścierali się z policją Republiki Czeskiej. Zatrzymano 900 osób z całego świata, w tym kilku Polaków.

☐ Rosja skrytykowała wizyty przedstawicieli NATO w Gruzji i dążenie Tbilisi do integracji z Paktem. Po tym oświadczeniu odwołano kilka wizyt urzędników NATO w krajach Azji Środkowej, które Moskwa uważa za swoją strefę wpływów.

☐ Rosyjska prokuratura wojskowa odmówiła Polsce przekazania kopii akt stalinowskich zbrodniarzy - Skulbaszewskiego i Wozniesieńskiego, którzy jako „doradcy” zostali skierowani do kraju przez NKWD tuż po zakończeniu II wojny, gdzie brali udział m.in. w procesach politycznych

przeciw skazywanym na karę śmierci AK-owcom. Rosja uważa, że nie ma dowodów popełnienia przez nich przestępstw.

☐ Po trzydniowych starciach Palestyńczyków z armią izraelską podpisano porozumienie o zawieszeniu broni. Gwałtowne starcia zaczęły się od Jerozolimy. Zginęło w nich 19 Palestyńczyków, a ponad 600 odniosło rany.

☐ Trzy plutony polskich policjantów wyjechały do Kosowa, by wzmocnić siły pokojowe ONZ.

☐ 62 osoby zginęły w katastrofie greckiego promu wycieczkowego na Cykladach na Morzu Egejskim. W chińskiej kopalni węgla kamiennego zginęło pod zawalem ponad 100 górników. Katastrofalne powodzie nawiedziły Wietnam, Bangladesz i Indie.

☐ Kolejny termin - 1 października - jako data zakończenia renowacji Cmentarza Orłat we Lwowie nie został dotrzymany. Teraz mówi się już o wiośnie 2001 roku. Powodem opóźnień są trudności w pracach, czynione przez władze miasta.

☐ Wg najnowszego sondażu tylko 15% Niemców ma pełne zaufanie do euro. Tak słaby wynik jest wywołany m.in. negatywnymi wynikami referendum w Danii.

☐ Komisja Europejska opracowała plan pomocy dla należącego do Rosji Obwodu Kaliningradzkiego i ustanowi tam swoje przedstawicielstwo. Komisja pracuje także nad powołaniem specjalnej prokuratury do spraw przestępstw finansowych i międzynarodowych oszustw.

☐ We Francji rozpoczął się pierwszy duży proces związany z nielegalnym finansowaniem działalności tutejszych komunistów.

☐ Na szczycie eksporterów ropy w Caracas Arabia Saudyjska poinformowała o zwiększeniu dostaw tego surowca. W Londynie ceny ropy obniżyły się.

☐ Czechy wstrzymały nieoczekiwanie uruchomienie elektrowni atomowej w Temelinie. Przeciw oddaniu jej do użytku stanowczo protestowała Austria.

☐ Korea Północna i Południowa powołały mieszaną komisję ds. wzajemnego handlu i wymiany gospodarczej.

☐ Polska wygrała z Tajlandią spór o cła antidumpingowe. Tajlandia nałożyła, wg oceny Światowej Organizacji Handlu, nieuzasadnione cła na wyroby hutnicze z Katowic.

☐ W Stanach Zjednoczonych administracja B. Clintona zalegalizowała, po 12 latach sprzeciwów ze strony obrońców życia, pigułkę wczesnoporonną RU 486.

☐ Volvo zamierza ograniczyć na terenie USA reklamę swojego najnowszego modelu S60 wyłącznie do sieci internetu. Jedzie nowe.

☐ W klasyfikacji medalowej olimpiady w Sydney triumfowały Stany Zjednoczone przed Rosją, Chinami, Australią, Niemcami i Francją. Następnie igrzyska za cztery lata w Atenach.

Ciąg dalszy ze str. 3

RODZINY...

Małżeństwo chrześcijańskie to wielki znak, sakrament i narzędzie zjednoczenia z Bogiem w Duchu Świętym, przez co najpełniej wyraża się i uobecnia miłość Chrystusa do Kościoła - poucza nasz rodak Jan Paweł II. Przez to - pisze dalej w „Liście do Rodzin” - „ureczywistnia się przymierze małżeńskie otwierające ich na dozgonną wspólnotę miłości i życia, dopełniając się poprzez zrodzenie potomstwa. Wówczas powstaje prawdziwa rodzina”.

Czym ona jest? Powróćmy do tego pytania. Wiadomo, choćby z wypowiedzi wspomnianego malca, że w znaczeniu ścisłym, należą do niej rodzice i dzieci, zaś w szerszym - także dziadkowie, kuzyni, krewni i inni domownicy. Jest więc rzeczywistością złożoną z osób i z tego, co ją kształtuje i scala: wydarzeń z życia poszczególnych jej członków, relacji międzyosobowych, wewnętrznych dramatów, jak również wszelkich odniesień do zdarzeń narodowych i powszechnych. To społeczność osób, dla których podstawą i sposobem wspólnego bytowania jest „komunia”, wspólnota dająca początek każdej rodzinie. Lecz bez wzajemnej, szczerzej i bezinteresownej miłości, nigdy nie zostanie ona zbudowana. Tylko miłość tworzy, scala i doskonali wszelkie relacje międzyosobowe: oblubieńcze, ojcowskie, macierzyńskie, synowskie, braterskie.

W jednej z adhortacji apostołskich Jan Paweł II napisał takie słowa: „Rodzina to najcenniejsze z dóbr ludzkości, której zadanie ma polegać na służbie życiu i przekazywaniu poprzez zrodzenie - obrazu Boga z człowieka na człowieka” („Familiaris Consortio”).

Dar rodzicielstwa należy do obojga rodziców, którzy dzięki tej łasce stają się współpracownikami Boga, odpowiedzialnymi za poczęcie, narodziny i wychowanie własnego potomstwa.

Macierzyństwo to niepojęta tajemnica Bożej miłości, tkająca szczególną więź między kobietą a ludzkim życiem. Ona, matka, staje na straży poczętego życia, nosi je pod swym sercem, otacza opieką, wydaje na świat, karmi, pielęgnuje i chroni od wszelkich groźących niebezpieczeństw. Ona pierwsza kształtuje świadomość dziecka, dając wstępny zarys człowieczeństwa i czystej miłości we własnej osobie.

Matka pochylona nisko nad kołyską dziecka to matka cielesna i matka duchowa, współpracownica i świadek stwórczej wszechmocy Boga, która w darze małżeńskim kieruje swego męża w stronę dziecka. Jej ciało staje się znakiem, iż miłość ojcowska powinna być dopełnieniem i uwieńczeniem ich małżeńskiej miłości. „Bo tylko miłość do małżonki, która została matką i miłość do dzieci - mówi Ojciec Święty - są dla mężczyzny naturalną drogą do zrozumienia i ureczywistnienia swego ojcostwa”.

Prawdziwy ojciec jest jak skała i forteca, na której wspierać się będą matka i dziecko. Doskonałym przykładem odzwierciedlającym ojcowską miłość jest św. Józef, którego postawa wobec małżonki i przybranego syna przepełniona była miłością i poświęceniem. Jakże to ważne, szczególnie w czasach, gdy coraz dotkliwiej odczuwa się kryzys ojcostwa, szukając wzorów w konsumpcyjnych modelach życia i zapominając zupełnie, że tylko jedność i wola w spełnianiu Bożych propozycji, opartych na wzorze Świętej Rodziny z Nazaretu, zbliży oboje małżonków i poprowadzi bezpiecznie do Boga. Rodzina to „sanktuarium życia” - napisał kiedyś Papież-Polak, porównując ją dalej do świątyni, w której życie, dane od Boga, może być przyjęte i chronione, może rozwijać się i wzrastać zgodnie z wymogami ludzkiej egzystencji. To tutaj człowiek otrzymuje pierwsze i zarazem decydujące wyobrażenia związane z podstawowymi pojęciami etycznymi jak dobro, zło, prawda, kłamstwo, to tu uczy się je odróżniać i nazywać po imieniu, to tu uczy się kochać i być kochanym. Bo tylko rodzina, niezastąpiona niczym wspólnota wychowawcza, stwarza najlepsze warunki do przekazywania wartości moralnych, religijnych, społecznych i kulturowych, służących ukształtowaniu własnej i narodowej tożsamości.

Pisząc o wychowawczej roli rodziny, trzeba pamiętać, iż polega ona przede wszystkim na wzajemnym, międzyosobowym obdarzaniu się dobrocią, miłością i człowieczeństwem. W takiej atmosferze wzajemnej życzliwości, wierności, szacunku, zaufania i wrażliwości na potrzeby innych powinno odbywać się wychowanie. Lecz bez wspólnej więzi i otwartego dialogu pomiędzy małżonkami, proces wychowawczy staje się niemożliwy, następcza wiele trudności i żmudnych zmagani.

Jedynie serdeczne i głębokie więzy między członkami rodziny stworzyć mogą ciepły klimat domowego ogniska, bo przede wszystkim wartości duchowe, a nie tylko pokrewieństwo cielesne, wznoszą potężną i trwałą budowlę rodzinnej wspólnoty. Jest ona przecież świątynią i miejscem uświęcającym, w którym spełnia się rzeczywistość doczesna, podlegająca zmiennym losom tego świata.

Rodzice chrześcijańscy winni stwarzać mocną wspólnotę nie tylko w obrębie samej rodziny, ale głównie z Bogiem, poprzez modlitwę, niedzielną Eucharystię i uczestnictwo w życiu sakramentalnym. To oni mają być dla dzieci pierwszymi nauczycielami modlitwy i żywym przykładem cnót chrześcijańskich, ponosząc odpowiedzialność za wychowanie ich w wierze, nadziei i miłości.

Jan Paweł II w taki sposób ujmuje to zadanie: „Rodzice, poprzez słowo i przykład, poprzez codzienne kontakty, obowiązki i decyzje, przez konkretne gesty i znaki, mają uczyć swe dzieci autentycznej wolności, szacunku, sprawiedliwości i wielkodusznej służby” („Evangelium Vitae”).

Ważne miejsce w życiu rodziny zajmuje obowiązek pracy rozumianej zarówno w sensie wychowawczym, jak i fizycznym. Ten pierwszy, jak wyżej wspomniałam, służyć ma rozwojowi duchowemu dziecka, pomagając w odkrywaniu i wypełnianiu powołania, jakim obdarzył je Bóg. W ramach tej misji, rodzice, stając się niewzruszonym wzorem serdeczności, opiekuńczości, dobroci i miłości, powinni odkryć przed dziećmi prawdziwą wartość i sens ludzkiego cierpienia i śmierci.

Obowiązek fizycznej pracy staje się niezbędnym warunkiem koniecznym dla materialnej egzystencji rodziny, co pomoże w stawianiu się lepszym, bardziej odpowiedzialnym i dojrzałym duchowo. Byleby w tym codziennym zabieganiu wokół materialnych spraw i potrzeb, nie zapominać o wartościach duchowych, bo bez nich nie ma prawdziwego domu i miejsca dla człowieka. A przecież jak poucza Jan Paweł II, rodzina to „głęboka wspólnota życia i miłości”, to „najlepsze środowisko rozwojowe i wychowawcze człowieka, będące wzorem i normą dla wszystkich grup społecznych”.

Jakże więc lepszy, sprawiedliwszy i bardziej pojednany byłby świat, gdyby wspólczesne europejskie parlamenty z powagą zatroszczyły się o rodzinę. A tymczasem proces walki z nią wciąż trwa, nabierając na sile radykalizmu, liberalizmu i bezkrytycznego naśladownictwa obcych wzorów. Coraz częściej słyszy się o legalizacjach ustawy dopuszczającej przerywanie ciąży z przyczyn jedynie materialnych, o zgodnych opiniach parlamentarzystów, umożliwiających zawieranie „małżeństw” przez osoby homoseksualne i bezkrytycznym popieraniu wciąż wzmacniających się ruchów feministycznych.

Rok 1994 ogłoszony został przez Stolicę Apostolską Rokiem Rodziny, a tymczasem w Kairze zwołano międzynarodową konferencję ONZ na temat zaludnienia i rozwoju, podczas której z aborcji i sterylizacji próbowano uczynić środki zapobiegające wzrostowi liczby mieszkańców świata. Rok później odbyła się kolejna konferencja w Pekinie, poświęcona tym razem kobietom, w czasie której zalegalizowano aborcję i wprowadzono nowe pojęcia „rodziny” (definiując ją jako „gospodarstwo domowe”) i „małżeństwa” (określonego jako „para ludzi takiej samej lub odmiennej płci”).

Poszły za tym mrozące krew w żyłach decyzje europejskich parlamentów - holenderskiego, który wydał ustawę o eutanazji, i duńskiego, który zezwolił na adopcję dziecka przez tzw. małżeństwa homoseksualne.

Na tym nie kończy się atak na wspólnotę rodzinną i próba jej unicestwienia. Groźba zniszczenia prawdziwego jej obrazu odbywa się także za pomocą już tylko pozornie niegroźnej i bezpiecznej techniki. To jej przysługuje dziś zaszczytne prawo decydowania o tym kto i kiedy ma się narodzić lub „odejść” z tego świata. Rozwój inżynierii genetycznej pogwałcił podsta-

wowe zasady etyczne, wprowadzając w ich miejsce eugeniczne prawo. W imię „dobra” postępu nauki i techniki, swobodnie przeprowadza się tysiące eksperymentów na ludzkich embrionach, stosując m.in. tzw. zapłodnienie *in vitro*, gdzie zanim uda się doprowadzić do narodzin dziecka, ginie przerażająca ich ilość. I wreszcie klonowanie - już nie tylko owcy, ale również człowieka. To tylko niektóre z laboratoryjnych chimer, niszczących i deprawujących elementarne wartości moralne, etyczne, religijne i społeczne człowieka.

Pisząc o różnych sposobach degradujących ludzką osobę, wspomnieć należy o różnego rodzaju „edukacjach” i kampaniach antykoncepcyjnych, prowadzonych na coraz bardziej masową skalę. Przeprowadza się je w szkołach podczas specjalnie przygotowanych do tego zajęć, wciągając w ten sposób coraz młodsze dzieci i młodzież.

Obok tego - pornografia, telewizyjna emisja filmów nasyconych przemocą, złem, zbrodnią i okrucieństwem, czy wreszcie kolorowe pisma młodzieżowe, w których świeci pustką na tematy wartości i podstawowych zasad moralnych. Człowieka ogranicza się w nich jedynie do biologizmu i materializmu życiowego, utrwalając w nim przez to niedojrzałość i dezorganizując osobowość, co w konsekwencji prowadzi do braku szacunku, odpowiedzialności oraz do przedmiotowego traktowania siebie i innych.

W obliczu tych wszelkich ataków i niebezpieczeństw rodzą się więc pytania: czy któryś z parlamentów ma prawo gwałcić odwieczne normy moralne? Czy ma prawo uchylać ustawy, jawnie krzywdzące dzieci? Czy świadomie może niszczyć i wewnątrznie okaleczać rodziny? A może któryś z wydawców, kosztem niewinnych dzieci i młodzieży, ma prawo nieuczciwie nabijać kasę? Pytań jest mnóstwo, lecz odpowiedzi i winnych tego zła - niewielu.

Nie należy jednak załamywać się, poddawać i tracić nadziei, patrząc z przerażeniem na nieprawość świata. Ojciec Święty, duchowy przywódca narodów, którego nazwano papieżem nadziei, wciąż jest i czuwa nad problemami ludzkości i świata. „Rodzina Bogiem silna” jest - według Niego - lekarstwem na wszelkie choroby współczesności. Dlatego - wołał do rodaków w Starym Sączu - „nie lękajcie się być świętymi! Uczyńcie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych”; bo, jak napisał Papież w jednym ze swych listów apostołskich, „na kryzys cywilizacji trzeba odpowiedzieć cywilizacją miłości” („Tertio Millennio adveniente”).

Gdy więc będzie Ci trudno, gdy przyjdą niepowodzenia, troski i zawody, czy to w życiu małżeńskim, rodzinnym czy społecznym, zawsze zwrócić się możesz w stronę Chrystusowej dobroci. On jest, On miłuje i czeka, byś zbliżył się do Niego, a On, wierny towarzysz Twego życia, pomoże Ci przetrwać każdą napotkaną trudność i niedolę. Trwaj więc nieustannie w wierze, nadziei i miłości, wypełniając słowa papieskiej prośby: „Budujcie dom na skale. Budujcie dom waszego życia osobistego i społecznego na skale. A skałą jest Chrystus” (Pelplin, 1999).

MONIKA WALENCIK-KADAMUS

Listy do Marii-Teresy

Droga Pani!

Chciałabym podzielić się swoją historią - być może będzie to dobry temat do rozważań o życiu. Wysłałam za mąż w wieku dwudziestu lat w Polsce. Mąż mój, znacznie starszy ode mnie, otoczył mnie przyjaźnią i miłością. Mamy troje dzieci. Od dziesięciu lat mieszkamy we Francji. Męża bardzo szanuję. Marzył o rodzinie, w której żona prowadzi dom, są dzieci, a on jest panem domu. Może „pan”, to nie jest właściwe słowo, nigdy nie wspominał, że to on tylko pracuje na utrzymanie domu - wręcz przeciwnie, podkreślał moje zasługi jako żony, gospodyni i matki. Ja starałam się być przykłądną żoną, dobrze wykonywać swoje obowiązki, ale serce moje było dalekie od męża. Na wszystkie możliwe sposoby ukrywałam to przed nim. Nie chciałam go ranić za jego dobroć, szlachetność i prawość. Niestety, jeszcze w szkole średniej pokochałam chłopca. Ideal. Wysoki blondyn, niebieskie spojrzenie. Wszystkie koleżanki kochały się w nim. On wiedział, że ja za nim szaleję, ale nie odwzajemniał moich uczuć. Dlatego, raczej z rezygnacji niż z miłości, zdecydowałam się założyć rodzinę z innym mężczyzną. Porównywałam swoją miłość i życie do uczuć Barbary z filmu „Noce i dnie”. Ale stało się. Pojechałam do Polski, pochodzę z małego miasteczka. Nasz samochód od razu wzbudził zainteresowanie, francuska rejestracja też. Spotkałam go przypadkowo, chociaż teraz myślę, że to nie był przypadek. Pamiętał o tym, jak bardzo go kochałam. Przy pierwszym spotkaniu miałem uwiódł. Ja, jakbym całe życie czekała na tę chwilę, rzuciłam się w jego ramiona. Nie widziałam nawet tego, że z dawnego amanta niewiele zostało, przytył, chyba pije, nie założył rodziny, nie zdobył żadnego wykształcenia. Już pierwszym zbliżeniem przyniosło tylko rozczarowanie. Teraz czuję do siebie wstręt i poniżenie, ale także to, że przez tyle lat marzyłam o kimś, kto nawet nie był tego wart. U mego męża nawet wyszukiwałam wad. Uważałam, że jest nudny, że nigdy, chociażby przez chwilę rozstargnienia, nie zapomniał o naszych rocznicach poznania, ślubu itd. Zawsze na urodziny dzieci przynosił mi kwiaty, czym mnie nawet czasem denerwował. Do przyjaciółek mówiłam, że jest taki porządny, ale nudny. Dzisiaj, po tym incydencie, dopiero rozumiałam, jaki skarb mam w domu. Jakże go strasznie krzywdziłam przez tyle lat. Teraz popadłam w straszne wyrzuty sumie-

nia i staram się mu wynagrodzić krzywdę, której on nawet się nie domyśla. Jednakże doszłam do tego, że mężowi opowiem swoje młodzieńcze przeżycia - chcę, aby nasz związek był czysty i szczerzy. Teraz naprawę wszystko stawiam na miłość, jak nauczył mnie mój mąż. Wierzę, że on to zrozumie i mi wybaczy. Wiem, że mnie kocha i wiem jak bardzo prawda jest dla niego ważna. Boję się także, żeby tamten człowiek nie szantażował mnie, że powie mężowi o tym, co między nami zaszło.

STAŁA CZYTELNICZKA

Droga Pani!

Młodzi ludzie zawierający związek małżeński często nie zdają sobie sprawy z tego jak bardzo ważna, jak brzemenna w skutkach jest to decyzja. Właściwie jedna z najważniejszych w życiu. Nie zawsze mają tego świadomość, że od wyboru partnera zależy szczęście lub nieszczęście nie tylko jego, ale współmałżonka i dzieci. Nie wiem, czy przyczyny nierozważnych związków należy doszukiwać się w niedostatecznym przygotowaniu młodych ludzi w rodzinie, czy winą obarczać inne środowiska wychowawcze, którym poddana jest młodzież w procesie wychowawczym. Nieublagane są niestety statystyki, które podają ciągle wzrastającą liczbę rozwodów. Jeżeli małżeństwo zawierane jest z miłości, a nie z innych powodów, na ogół potrafi oprzeć się kryzysom i próbom, na jakie bywa narażone. Dużą rolę odgrywa tu świadomość odpowiedzialności każdego małżonka za trwałość związku. Na ogół w przypadku kryzysów jedno z małżonków usiłuje winą obciążać drugiego. Kiedy małżonkowie są w pełni dojrzały i odpowiedzialni, łatwiej wyjść z życiowych opresji.

Różną drogą zbieramy doświadczenia życiowe. Czasami są one bardzo gorzkie. Bywa tak, że jeżeli posiadamy to najwyższe dobro - jakim niewątpliwie jest uczucie męża - nie potrafimy tego właściwie docenić. Chciałabym tu przytoczyć znane powiedzenie Reja: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”. Choć powiedział to w innym kontekście, czasami warto się zastanowić nad tym, co jest treścią naszych kontaktów z najbliższymi osobami. Na ogół skupiamy się na wadach, a znacznie mniej doceniamy dobre cechy naszych współmałżonków. Wydają się one po prostu oczywistością. Może jest to jeden ze sposobów stawiania sobie wyższej poprzeczki w rozwoju osobowym, ale częściej prowadzi to do zniechęcenia i rozczarowania z powodu widzenia zbyt wielu cech ujemnych, a niedoceniaenia tych dobrych. Jest to też ważny powód do wzmocnienia wzajemnych relacji, które mogą się wzmocnić przez wyrównanie tych proporcji.

Dziękuję Pani za list i mam nadzieję, że prawda, jaką Pani przed sobą odkryła, wzmocni wasz związek i umocni uczucia.

MARIA TERESA LUI



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

NOTES DE CAMPAGNE

Avant le décalage du temps, il reste encore une semaine avant les élections. La campagne a pris une tournure plus calme, même si des partisans de Marian Krzaklewski ont perturbé les meetings d'Aleksander Kwaśniewski. Les œufs, les tomates et autres projectiles n'ont jamais été des arguments pour promouvoir des idées. Ils ne peuvent à la longue que déconsidérer ceux qui les jettent et apporter un regain de sympathie à celui qui en est la cible. Aleksander Kwaśniewski a exprimé ses regrets pour les actes scandaleux dont il a été l'initiateur en 1997. Le quotidien *Rzeczpospolita* a rappelé qu'auparavant, depuis 1993, il a présenté des excuses ou exprimé des regrets à cinq reprises, pour des actes commis ou des paroles malencontreuses. Un homme incapable de se retenir dans ses actes ou ses paroles, peut-il réellement exercer les fonctions de président de la République dont, par son comportement, il ne relève pas le niveau ? D'après Andrzej Olechowski, des exactions comme la parodie du pape, ne peuvent se commettre que sous l'emprise de l'alcool. Peut-on un seul instant imaginer Jacques Chirac, avec « un coup dans l'aile », se livrer en public à des plaisanteries de potache et se moquer d'une personnalité reconnue et estimée, dont l'autorité morale n'est contestée par personne ? Ce serait une compromission dont il ne se relèverait pas. Le « palmarès » dressé par *Rzeczpospolita* montre que le président polonais sortant est coutumier du fait et qu'il suffit de quelques plates excuses brodées quelques jours après pour que tout rentre dans l'ordre. Révèle-t-il la personnalité profonde du candidat dont il faut tenir compte dans son choix ou indique-t-il seulement des écarts de second plan qu'il convient vite d'oublier ? Le scrutin nous montrera bien si un tel « bilan » a eu une quelconque influence sur l'opinion du corps électoral polonais.

100% PUR PORC

La Pologne et l'Union européenne ont signé un accord important sur la libéralisation du commerce des produits agricoles : des deux côtés, on supprime les subventions à l'exportation et les droits de douane. Certains produits dits « sensibles » feront cependant l'objet de contingentements. Cet accord, qui devrait s'appliquer à partir du 1^{er} janvier prochain, va faciliter les négociations d'intégration. Pourtant, au risque de passer pour béotien, je suis amené à exprimer quelques réflexions candides. Je comprends tout l'intérêt du commerce lorsqu'il s'agit d'obtenir

des produits que l'on voudrait avoir et que l'on ne fabrique pas. Ainsi, si je veux de la feta, je peux la trouver car elle est importée de Grèce. Maintenant, grâce à cet accord, je pourrais trouver aussi facilement de l'*oscypek* et les Polonais pourront se gaver de vrais camemberts. A 9000 tonnes par an, cela fait quand même 30 millions d'*oscypki* contre autant de camemberts. On pourra sûrement les suivre à la trace ! Mais là où je comprends moins l'intérêt de la chose, c'est quand l'accord prévoit, par exemple, l'exportation de 46000 tonnes de porcs vers l'Union européenne et l'importation en Pologne de 36000 tonnes de porcs. Rien ne ressemble plus à un porc qu'un autre porc, qu'il soit polonais ou communautaire. On pourrait ne travailler que sur la différence, cela économiserait du transport et de l'énergie. Car si l'on additionne tous les porcs, cela fait quand même 82000 tonnes de cochons qui vont faire du tourisme sur les routes entre la Pologne et les Quinze, c'est-à-dire dans les 700000 têtes. En comptant bien, cela devrait faire en moyenne une dizaine de camions supplémentaires par jour sur les routes de Pologne ; et encore, je ne compte pas les retours. Et puis, à côté, il y a tous les autres produits dont l'échange aura pour conséquence une augmentation du trafic. Combien y aura-t-il de camions en plus au bout du compte : vingt, trente par jour ? Dans l'état où se trouve actuellement le réseau routier polonais, il n'avait vraiment pas besoin de cela ! Les négociateurs ont-ils pris ces données en considération au moment des discussions ?

DEUX POIDS, DEUX MESURES

Les Allemands ont, depuis longtemps, fait leur examen de conscience par rapport à leur passé nazi et aux exactions commises à l'encontre des Polonais durant la Seconde Guerre mondiale. Ils ont reconnu leurs fautes et procèdent, encore maintenant, à l'indemnisation des victimes. C'est une attitude positive qui a permis de normaliser les relations entre les deux pays. De l'autre côté, à Moscou, on en est encore loin. Un journal de la capitale prend les devants en minimisant les chiffres des victimes de la répression soviétique et en affirmant que les Polonais déportés n'ont droit à aucune indemnisation car l'URSS a déjà beaucoup fait pour la Pologne après la guerre. Il ne fait aucun doute que cet article a été autorisé au plus haut niveau pour dégager la Russie de toute responsa-

Université de Paris IV-Sorbonne CENTRE DE CIVILISATION POLONAISE

18, rue de la Sorbonne, Paris; M^o St-Michel ou Odéon

☎ 01 40 46 27 15

COURS DE LANGUE POLONAISE

annuel et semestriel; tous niveaux; tous publics;
les inscriptions: Juin, Septembre, Octobre.

Święci paryskich ulic

RUE SAINT-ROCH

Od tego właśnie miejsca rozpoczniemy nasz spacer już po prawej stronie Sekwany. Z dzielnicy uniwersyteckiej, opatów, bohemy przeniesiemy się w część królewską: pałaców, ogrodów, bogatych domów i sklepów. Wybrałam dzisiaj właśnie tę ulicę, jako że znajduje się ona tuż przy ulicy Saint-Honoré, którą dochodzimy do kościoła polskiego. Być może zatrzymamy się choć na chwilę i znajdziemy czas na krótką historię ulicy, kościoła i św. Rocha.

Ulica św. Rocha powstała pod koniec XV w. Początkowo nazywała się rue du Dauphin, później przyjęła nazwę Treizevendémaire (pierwszy miesiąc roku w kalendarzu republikańskim od 22 IX do 22 X), na pamiątkę zamieszek wywołanych przez rojalistów 5 X 1795 r., stłumionych przez Bonapartego przed kościołem św. Rocha. Przyglądając się lepiej fasadzie świątyni, zauważymy liczne ślady po tym wojskowym starciu. Dzięki temu zwycięstwu Bonaparte został mianowany dowódcą armii wewnętrznej. Onegdaj na rogu ulic św. Rocha i św. Honoriusza znajdował się kabaret „Pod trzema gołębiami”, w którym spędził ostatnią noc Ravaillac zanim zasztytował króla Henryka IV. Po prawej stronie ulicy, pod nr. 18, odnajdziemy mały antykwarjat „Rarissime”, mieszczący się w domu z 1630 r. Wchodząc na dziedziniec pod nr. 24, zobaczymy budynek pochodzący z XVIII w., w stylu umiarkowanym, lecz świadczące o swoim szlacheckim przeznaczeniu. Początkowo w 1521 r. wybudowano w tym miejscu kaplicę pod wezwaniem Sainte-Suzanne-de-Cailion. Powiększono ją w 1577 r. i wówczas otrzymała nazwę Saint-Roch. Kościołem stała się znacznie później, bo dopiero od 1653 r., kiedy to król Ludwik XIV położył kamień węgielny pod jego budowę. Prace zostały wstrzymane na długie lata, a przyczyną była śmierć architekta Jacquesa Lemerciera oraz brak

bilité des crimes soviétiques. On se rappelle – j'en avais parlé dans ces colonnes – que le ministère russe des affaires étrangères avait affirmé, il y a plus d'un an, que le 17 septembre 1939 il n'y avait pas eu d'agression contre notre pays.

EN BREF

Sidney, c'est fini et se solde par 14 médailles : 6 en or, 5 en argent et 3 en bronze. Sont montés sur la plus haute marche du podium : Renata Mauer-Różańska au tir à la carabine 50 m, Robert Korzeniowski à la marche (20 km et 50 km), Tomasz Kucharski et Robert Sycz à l'aviron à deux, Szymon Ziółkowski au lancer du marteau homme et Kamila Skolimowska au lancer du marteau femme.



pieniędzy. Dzięki darowiźnie bankiera Johna Lawa, który nawrócił się na katolicyzm i właśnie w tym kościele przyjął I Komunię św., można było rozpocząć przerwana budowę. Nowym architektem został w 1735 r. Robert de Cotte, a po jego śmierci, jego syn Jules, który doprowadził dzieło do końca w 1740 r. Kościół ten należy do największych w Paryżu, jest tak duży wewnątrz jak katedra Notre-Dame: ma 126 m długości. Na jego fasadę składa się 8 kolumn w stylu doryckim, podtrzymywanych przez dwie grupy po trzy kolumny w stylu korynckim. Do rewolucji fronton zdobiły liczne statuy: św. Klotyldy, św. Honoriusza, św. Genowefy i św. Rocha. Ta ostatnia zachowała się do dzisiaj. Wewnątrz kościoła na uwagę zasługują trzy kaplice: Najświętszej Maryi Panny, Męki Pańskiej oraz Przyjęcie Pana Jezusa. W każdej z osobna można odnaleźć inskrypcje bądź epitafia znanych osób. W XVIII w. kościół św. Rocha staje się parafią artystów, pisarzy oraz ważnych osób, które postanowiły „pochować się” właśnie tutaj. Tak więc spoczywają tu Marie-Anne de Bourbon, córka króla Ludwika XIV, hrabia de Grasse (odniósł zwycięstwo nad Anglikami w 1781 r. pod Chesapeake), Le Nôtre, Corneille, Diderot czy Cherubini. Obecnie kościół nie posiada dzwonnicy. Została rozebrana w 1875 r., a dzwony przekazano bazylice Sacré-Coeur.

Kim był św. Roch? Urodził się i zmarł w Montpellier (1293-1327). Wiele podróżował, zwłaszcza na południu Francji, później wyruszył aż do Włoch. Tam zajmował się ludźmi chorymi na dżumę. Kiedy powrócił do swego rodzinnego miasta, został pojmany, Bóg raczy wiedzieć dlaczego, przez tych, których wyleczył, wtrącony do więzienia, gdzie zmarł z głodu i samotności. Sława o jego czynach dotarła jednak daleko, nawet do Hiszpanii. Od tamtej pory św. Roch jest patronem chorych na dżumę. Ciało jego zostało przewiezione do Wenecji i spoczywa w kościele pod wezwaniem świętego: San Rocco.

MASZKA LIWOSZ-MICHAŁOWSKA



własnym głosem z Polski

Dziś ani słowa o wyborach. Ani słowa o polityce. Późną nocną porą obejrzałem niedawno film „Pierwsza, druga i trzecia Workuta” i na ten temat pozwolę sobie na odrobinę wynurzeń. Niestety, ważne, poważne, interesujące filmy dokumentalne wyświetlane są w polskiej telewizji publicznej najczęściej późną nocą, kiedy wszyscy, albo prawie wszyscy, śpią.

Jedynym bohaterem tego filmu o Workucie jest mój stary przyjaciel Eryk Barcz, człowiek, który nawet w sowieckim łagrze nie stracił ducha oporu i genialnym wręcz sprytem potrafił zaimponować swym oprawcom. Oni w rewanżu na swój sposób go polubili i pomagali przeżyć, przetrwać. On im również pomagał, ubarwiając swymi niecodziennymi pomysłami ich podły świat i nikczemny żywot.

Reżyserem filmu, którego główny i jedyny bohater w nieco udziwniony sposób snuje obozową opowieść o codziennym heroizmie zesłańców, jest Grzegorz Królikiewicz, artysta niebanalny, a na pewno kontrowersyjny. Barcz z kolei po opuszczeniu łagru w 1956 roku i powrocie do Polski, prowadzi tutaj życie w pewnym sensie zbliżone w stylu, w obyczajach, ba, nawet w stroju, do syberyjskiej egzystencji, choć jest człowiekiem w pełni wolnym. Mieszka samotnie w wielkim domostwie we wsi Tylice, blisko Słubic, i jest postrachem gminnych urzędników, a jednocześnie przyjacielem różnych obieżyświatów ze Wschodu, którzy wołają przekraczać granicę polsko-niemiecką w sposób, powiedzmy, nieformalny. A w ogóle nadaje się bardziej na bohatera filmu fabularnego, niż dokumentalnego, jako że cała jego biografia jest pasmem czynów nieprawdopodobnych, choćby ten, iż siedział przez kilkanaście miesięcy w sowieckim areszcie śledczym w przebraniu kobiecym.

Dodać mi tu wypada, że nie tylko główny bohater tego filmu, który mi się tak bardzo spodobał, ale i reżyser, obaj są postaciami wielce nietuzinkowymi, a sprawcą tego, że się spotkali i wzajemnie sobą zaintrygowali jest po prostu moja skromna osoba. Od lat marzę o tym, żeby polscy artyści, a zwłaszcza filmowcy, pokazali dramaty moich rodaków z Kresów, którzy przeżyli takie tragedie, jakie w swojej masie nie były udziałem żadnego innego narodu na Wschodzie podczas ostatniej wojny. O polskim holokauście na Syberii świat w ogóle nic nie wie. Bogdan Poręba próbował przez wiele lat zrealizować film o Katyniu, ale mu się nie udało. Teraz Andrzej Wajda obiecuje, że sfabularyzuje mord katyński. W tym miejscu pozwolę sobie ujawnić moim Czytelnikom informację, o której prawie nikt nie wie, przynajmniej na Zachodzie, że w dniu uroczystego otwarcia cmentarza w Katyniu

rząd Federacji Rosyjskiej wydzielił określoną kwotę na badanie zbrodni dokonanej przez Polaków w roku 1920 na rosyjskich jeńcach. Pieniądze te przekazano badaczom z Instytutu Historii w Moskwie. Barcz, choć jest osobowością niespotykanie kolorową, nie jest, oczywiście, jedynym kandydatem na polskiego bohatera uosabiającego naszego narodowego syberyjskiego wygnańca i zesłańca. Setki tysięcy Polaków, mężczyzn i kobiet, starców i dzieci z ziem kresowych przeżyło taką gehennę, że nie wolno nam o tym zapomnieć. Starzy Kresowiaci pamiętają dobrze prześladowania, jakich im sowieceni nie szczędzili. Moja serdeczna znajoma Joanna Ch., też kresowianka, podczas ostatnich wakacji wspólnie z przyjaciółmi przewiozła przez granicę pamiątkowy sztandar szkoły. Niestety nazwy szkoły nie mogę podać, ażeby nie zaszkodzić nauczycielom tam pracującym. Nazwę miejscowości i nazwiska ludzi związanych z historią tego sztandaru być może za rok lub dwa jako pierwsi poznają czytelnicy „Głosu Katolickiego”. A historia ta wygląda następująco: 17 września 1939 roku do szkoły w X przyszli funkcjonariusze NKWD i zażądali od woźnej, gdyż nauczycieli już nie było, wydania im sztandaru szkolnego. Ta prosta kobieta schowała sztandar i powiedziała najeźdźcom, że nie wie, gdzie on się znajduje. Okrutni żołdacy nie uwierzyli, aresztowali kobietę i zesłali na Syberię. Pani Sz. mając kilkanaście minut na spakowanie walizki, ukryła w niej sztandar i zabrała go ze sobą w kilkutygodniową podróż do łagru. Przebywała tam ponad pięć lat, skąd w 1945 roku wróciła bezpośrednio do Polski, gdyż jej dom rodzinny znalazł się pod sowiecką okupacją. Umarła przed dwoma laty. Ale przed śmiercią poprosiła syna, ażeby ów pamiętny sztandar, który oczywiście przywozila z Syberii, przekazał szkole, do której przed wojną należał: wiadomo, dopiero wtedy, kiedy ta szkoła będzie polska. Tak się dziwnie stało, że właśnie niedawno szkoła ta stała się znów szkołą polską. Zaprzyjaźnione i wtajemniczone w całą sprawę niewiasty pochodzące z Kresów wyhaftowały replikę sztandaru i oficjalnie została ona wręczona dyrektorowi szkoły, natomiast oryginał znajduje się od dwóch miesięcy na Białorusi i to w dobrych rękach. Wróci on na swoje właściwe miejsce dopiero, gdy stosunki między naszymi państwami na dobre się poprawią.

Przepraszam, że tę wspaniałą historię, ukazującą patriotyzm prostej kobiety, podaję tu w tak dużym uproszczeniu, ale nie mogę, nie chcę zaszkodzić Polakom mieszkającym na Białorusi. Przrzekłem im to i słowa muszę dotrzymać.

KAROL BADZIAK



punkt widzenia

UCZUCIA RODZINNE KONTROLOWANE

Spotkałem ją znowu... po blisko dwudziestu latach. Cóż, zwykły zbieg okoliczności, przypadek, o jakim nieraz myślałem, wysilając emigracyjną wyobraźnię. A tu znowu Kraków, ta sama ulica Kanoniczna, znowu „jej” październik, poźółkłe liście. Na tym podobieństwie z tamtą zamierzchnią przeszłością i dziewczyną raczej się kończyły. Skoro czas nie oszczędza ni imperiów, ni idei, ni miast, dlaczego więc miałby łaskawiej obchodzić się z ich mieszkańcami. Chociaż...

Poczułem, że ktoś mi się intensywnie przygląda, znad niby bacznie wertowanej książki. Odwróciłem się. Rzeczywiście, wpatrywały się we mnie - co prawda z wyraźnym wysiłkiem pamięci, w rodzaju: „Co to za gość? Skąd ja go znam?” - te jej przenikliwe, niebieskie oczy w ciemnej oprawie. Chyba dopiero wówczas skojarzyła sobie obserwowaną moją szpakowatą postać z odpowiednimi personaliami i historycznym już kontekstem. Uśmiechnęła się - nie wiem, bardziej do mnie czy do tamtych wspomnień. Odważym się tym samym, odnajdując w tej poważnej dziś, zaokrąglonej nieco krakowiance dawnego, równie zajadłego, co zgrabnego adwersarza najpoważniejszych

w moim życiu - i o życiu - dyskusji... akademickich.

Ostatni raz taka burzliwa wymiana zdań, a może i wzajemnych zazdrośnych oskarżeń, dotyczyła... rodziny. Opracowywaliśmy wówczas wspólnie wyniki jakiejś ankiety o ewolucji uczuć i przyczynach rozpadu małżeństw. Jedną z respondentek w odpowiedzi na pytanie dotyczące zdrady jako jak najbardziej „uzasadnionej” przyczynie rozejścia się małżonków napisała rzecz, która zepsuła nam statystykę badań, beztrojski nastrój, zamieszała oczywiste, wydawało się, wnioski, że „tak”. Przy tym nie akceptowała ona wcale - wbrew pozorom - zdrady, sprzeniewierzenia się uczuciom wobec drugiej osoby. Jednocześnie jednak przyjmowała jako wartość zupełnie nadrzędną, samą w sobie, nie podlegającą żadnym dodatkowym uzasadnieniom i targom - rodzinę. Twierdziła, że zasadniczym „obowiązkiem” miłości małżeńskiej, przed wszystkim innym i wbrew wszystkiemu, jest poświęcając często samego siebie i „aż do śmierci” wywiązanie się z odpowiedzialności za rodzinę, za zachowanie jej trwałości. Nasza niekonformistyczna respondentka uważała, iż takie „głupstwa”, jak - nawet zraniona czy zdradzona, ale w gruncie rzeczy egoistyczna - miłość własna musi zawsze ustąpić wobec prawdziwego, najwyższego dobra, jakim jest rodzina. Nie zmienia to wcale faktu, iż pierwszym i zasadniczym warunkiem realizacji takiego celu pozostaje właśnie bardzo szeroko rozumiana wierność. Rzeczywiście, miłość, jej formy i sens z czasem ulegają daleko idącej ewo-

lucji, przestawiając, ba, nieraz zupełnie wywracając do góry nogami naszą dotychczasową hierarchię świata. Nagle okazuje się, iż sprawy, emocje, definicje, które jeszcze parę lat temu zajmowały najwyższe pozycje na naszej drabinie priorytetów - blakną, ustępując miejsca tym teraz naprawdę zasadniczym. Uśmiechamy się do dawnych wspomnień, „dramatów”, nie mogąc zrozumieć dziecinności własnych postaw, zachowań, emocji sprzed paru zaledwie lat.

Kiedy już wzajemnie przywykliśmy nieco do widoku własnych obliczy zmienionych dwudziestoletnią rozłąką, usiedliśmy zgodnie na wilgotnej jesiennej ławce, tej pod antykwariatem, i wróciliśmy do przerwanej wówczas, w przeszłości rozmowy. Do dyskusji o prawie do własnego szczęścia, o wierności i zdradzie, o odpowiedzialności, która staje się wyborem i kontrolą uczuć, o... rodzinie. Okazuje się, że czas znacznie przybliżył nasze pozornie wykluczające się stanowiska, często wkładając dziś w jedne usta argumenty przytaczane dawniej przez drugie. Nie, nie będę ich szczegółowo przytaczał, są w końcu wypadkową nie powtarzających się nigdy, pojedynczych życiorysów i każdy zna (lub pozna) ich ewolucję i gorzki smak na swój użytek. A nam pozostała rzecz w tych warunkach najprzyjemniejsza: oglądanie i komentowanie skrzętnie kolekcjonowanych i noszonych zawsze ze sobą między dokumentami tożsamości rodzinnych zdjęć.

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - świat

Dwa dni po napadzie Hitlera na Polskę, 3 września 1939 r., Francja zdecydowała się wypowiedzieć wojnę Niemcom. 9 września Polska i Francja podpisały umowę, na mocy której rozpoczęła się mobilizacja polskich ochotników, przebywających na stałe lub czasowo na terenie Francji. W ten sposób powstała wolna armia polska (cztery dywizje strzelców i grenadierów oraz jedna brygada pancerna), która w maju i czerwcu 1940 r. biła się o Francję.

32 tys. polskich żołnierzy z drugiej dywizji piechoty szkolonych było w zbudowanym naprędce obozie w Veluché, w departamencie Deux-Sèvres w centralnej Francji. Żołnierze ulokowani zostali w pięciu barakach, z których pozostało do dziś tylko parę podmurówek, reszta została całkowicie zniszczona. Przez 60 lat wyrosła tu gęsta roślinność i jedynym śladem po polskich żołnierzach był krzyż. Dokładnie w 61. rocznicę podpisania układu powołującego do życia polskie wojsko we Francji, 9 września, na terenie obozu w Veluché, zainaugurowane zostało miej-

sce pamięci, poświęcone polskiemu udziałowi w walkach II wojny światowej. Z inicjatywą wystąpił mer miejscowości Les Jumeaux Roland Morisset. Wszystko zaczęło się w 1997 r., gdy uczestniczył on w ceremonii złożenia wieńców pod polskim krzyżem w Veluché. Miejsce wydało mu się trochę zaniedbane, a przede wszystkim zasmucił go brak jakiegokolwiek napisu wyjaśniającego symbolikę krzyża. Rzucił wtedy propozycję wzniesienia memoriału ku czci polskich żołnierzy. Zaowocowała ona dopiero później, kiedy tenże Roland Morisset spotkał u stóp krzyża dwoje ludzi - Jeana Medrala i jego żonę. Jean Medrala - syn jednego z polskich żołnierzy, szkolonych w departamencie Deux-Sèvres - jest z zawodu inżynierem. Pamięć o ojcu i miłość do historii skłoniły go do bliźszego zainteresowania się dziejami II wojny światowej. Miał podobne odczucia, co Roland Morisset. „Jeżeli nic nie zrobimy, następne pokolenia nie będą wcale wiedziały, co się na tych terenach działo w czasie wojny” - pomyśleli obaj. Wiosną 1999 r. zorganizowali komitet patronujący instalacji me-

moriału w Veluché, do którego weszli przedstawiciele władz lokalnych, François Bouchet z Rady Departamentalnej, osobistości cywilne i religijne. Krzyż został pięknie odnowiony, obok niego stanęła wielka tablica informacyjna opowiadająca historię Veluché. Umieszczono na niej archiwalne zdjęcia, plan obozu, różnorakie pamiątki. Druga faza realizacji projektu przewiduje rekonstrukcję jednego z baraków, w którym złożone mają zostać archiwa, świadectwa, fotografie, wycinki z prasy, wszystko co mówi o tym, jak mieszkańcy departamentu Deux-Sèvres widzieli Polaków. W 1939 r. region ten, noszący wówczas nazwę Gâtine, był regionem rolniczym. Dzięki obecności polskich żołnierzy, liczba jego mieszkańców podwoiła się. Polacy byli doskonale zintegrowani, bardzo dobrze pisała o nich lokalna prasa. Organizowano wspólne polsko-francuskie uroczystości religijne i kulturalne. Do dziś kościoły w Airvault i Bressuire ozdobione są obrazami Matki Boskiej Częstochowskiej, które ofiarowali polscy żołnierze, i do dziś społeczność Deux-Sèvres zachowuje Polaków we wdzięcznej pamięci.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Polskich we Francji przekazało cały zysk z balu ostatekowego z roku 1999 na pomoc dla nowej szkoły polskiej w Wołkowysku na Białorusi.

□ W Berville-sur-Mer (Eure) odbył się 30 września wernisaż wystawy francusko-polskiej „Les Automnales de Berville-sur-Mer”, w którym uczestniczyli mieszkający we Francji polscy artyści, m.in. Zofia Mosiądz, Andrzej Ingot, Andrzej Pistun i Paweł Jocz.

□ Instytut Polski w Paryżu zorganizował 9 października wieczór autorski z Beatą de Robien z okazji wydania jej nowej książki „Les passions d'une présidente - Eleanor Roosevelt”.

KANADA

□ Znanym i cenionym naukowcem mieszkającym od lat w Kanadzie jest prof. Romuald Lakowski, psycholog i okulista. W okresie II wojny światowej wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, a następnie jako obywatel III Rzeszy wcielony do armii niemieckiej i skierowany na front zachodni w okolice Cannes. W sierpniu 1944 zdezerterował z armii niemieckiej i po dwóch miesiącach pobytu w obozie dla uchodźców, wstąpił do Wojska Polskiego obejmując stanowisko sztyfanta przy dowództwie I Korpusu Polskiego w Szkocji 1944-46.

Po wojnie ukończył studia na uniwersytecie w Glasgow (ekonomia, psychologia,

chester) 1968-69; profesor nadzwyczajny University of British Columbia w Vancouver (Kanada) 1969-71; doradca badawczy University of British Columbia w Vancouver 1971-73; profesor zwyczajny University of British Columbia w Vancouver 1971-92; visiting professor Simon Fraser University w Burnaby (Kanada) 1992-95. Założyciel (na uniwersytecie w Edynburgu 1960, University of British Columbia 1971 oraz Simon Fraser University 1993) laboratoriów specjalizujących się w badaniu procesów percepcji wzrokowej. Wspólnie z żoną, właściciel zakładu badawczego R. L. Behavioural Research Design w Vancouver. Główne kierunki badań naukowych: psychologia eksperymentalna; psychologia kliniczna; teoria percepcji wzrokowej i procesów percepcyjnych rozpatrywanych z punktu widzenia fizjologii; teoria barw. Pierwszy sekretarz i założyciel Colour Group 1966-69. Autor i współautor ponad stu prac naukowych, 3 projektów i 11 raportów badawczych oraz publikacji książkowej „Procedures for Testing Colour Vision” (Vancouver 1978). Uczestnik międzynarodowych konferencji i sympozjów naukowych. Wykładowca na uniwersytetach w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemczech i w Polsce. Członek m.in.: Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie 1972-, National Academy of Science w Waszyngtonie 1972-79, Kiliam Foundation (Senior Fellow) 1977-78, 1986-87, Japan Foundation 1988-, International Research Group on Colour Vision Deficiencies (członek dożywotni) 1988-. Honorowy profesor okulistyki University of British Columbia 1972-94. Odznaczenia: Equestrian Order of the Holy Sepulchre of Jerusalem, Knight (watykańskie).

WIELKA BRYTANIA

□ W związku z odstonięciem w Londynie pomnika gen. Władysława Sikorskiego, Fundacja Szandarów PSZ wydała - w ściśle ograniczonym nakładzie - pamiątkową kopertę, która opatrzona będzie oficjalną pieczęcią poczty brytyjskiej z wizerunkiem Generała. Zamówienia na koperty (w cenie 2£, łącznie z przesyłką) można składać w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego. Wysyłka pod wskazanym adresem nastąpi po 3 października 2000 r.

□ W Haddington (Szkocja) zorganizowano wystawę, na której - dzięki staraniom miejscowych Polaków - pokazano polskie eksponaty, m.in. mundury i wojskowe odznaczenia. W czasie wojny w Haddington stacjonował pułk artylerii 1. Dywizji Pancernej.

USA

□ W Chicago trwa śledztwo przeciwko kilkunastu policjantom, którzy wymuszali łapówki od pracujących nielegalnie Polaków. Chicagowska policja zaapelowała do Polonii o ujawnianie takich przypadków, podkreślając, iż można to robić bez jakichkolwiek obaw. Polskie Zrzeszenie Narodowe zapowiedziało przeprowadzenie wśród społeczności polonijnej kampanii edukacyjnej, by przybysze z kraju byli lepiej zorientowani w swoich prawach i obowiązkach. [DPIDŻ]

BELGIA

□ W dniu 9 grudnia 2000 r. w Konsulacie Generalnym RP w Brukseli odbędzie się I Europejski Salon Książki Polonijnej, w którym udział weźmie ok. 30 polskich pisarzy i poetów mieszkających w różnych krajach Europy oraz pisarze i redaktorzy z Polski, autorzy publikacji o Polonii. Uczestnicy przedstawią swoje publikacje, które będzie można nabywać z autografami autorów. Podczas Salonu przewidziana jest promocja dwóch nowych książek. Pierwsza z nich to książka wspomnieniowa o Janie Pawle II, opatrzona licznymi ilustracjami, w której m.in. zostały zamieszczone wypowiedzi 160 osób na temat ich reakcji na wiadomość o wybraniu kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Druga publikacja to słownik biograficzny „Polacy w Belgii i Luksemburgu”. Podczas Salonu przewidziane są indywidualne prezentacje poszczególnych autorów i ich dzieł. Organizatorami Salonu są: Konsulat Generalny RP w Brukseli, Zakład Biografistyki Polonijnej w Paryżu oraz Polskie Stowarzyszenie Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie (APAJTE). Szczegółowych informacji o Salonie udziela sekretarz APAJTE, Agata Kalinowska (Paryż), tel. 01 30 90 79 54 (w godz. 10-17).

POLSKA

□ Osoby zainteresowane publikacjami dotyczącymi Polonii mogą zapoznać się z wydawniczymi nowościami korzystając z internetu (www.oficynamjk.com.pl).

□ W dniu 13 września w siedzibie Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Warszawie odbyła się promocja albumu „Polonia. Słownik biograficzny” wydanego przez Wydawnictwo Naukowe PWN jako suplement do 6-tomowej „Nowej encyklopedii powszechnej PWN”. Jest to obszerny słownik współcześnie żyjących Polaków i osób polskiego pochodzenia mieszkających na obczyźnie. W słowniku zamieszczono ok. 1500 barwnych ilustracji. Zainteresowani nabyciem tej publikacji proszeni są o kontakt z dystrybutorem w Polsce: tel./fax 00 48 56 62 198 62.



pedagogika) 1949-54, Jordanhill Teachers Training College w Glasgow (pedagogika) 1954-55, uniwersytecie w Edynburgu (psychologia i doktorat) 1958-64. Wykładowca psychologii eksperymentalnej, okulistyki klinicznej oraz teorii barw: na uniwersytecie w Edynburgu 1957-69, Edinburgh College of Art 1962-66, School of Engineering and Architecture w Edynburgu 1962-69; egzaminator w School of Optometry (University of Man-



Polacy na Zachodzie

WIZYTA NAUCZYCIELI Z ZAOLZIA

Od 4 do 8 maja na zaproszenie Polonijnego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Nazareth-Familie” przebywała w Paryżu 42 osobowa grupa nauczycieli szkół polskich na Zaolziu.

W czasie swojego pobytu goście z Zaolzia realizowali program historyczno-patriotyczny „Kanon Dziedzictwa Narodowego”, zapoznali się z zabytkami polonijnymi w Paryżu i w jego okolicach oraz sytuacją szkolnictwa polskiego na tutejszym terenie. W siedzibie Polskiego Towarzystwa Historyczno-Literackiego spotkali się z prof. L. Talko, dyrektorem Biblioteki Polskiej w Paryżu, odwiedzili Szkołę Polską, zwiedzili Muzeum w zamku Branickich w Montresor. Była to już druga, po grupie z Białorusi, delegacja nauczycieli polonijnych, która przybyła do Paryża na zaproszenie Stowarzyszenia.

Zaolzie jest częścią historycznej dzielnicy polskiej, Śląska Cieszyńskiego. Odpadł on od Polski w I połowie XIV wieku. Nazwa Zaolzie jest świeżej daty, przyjęła się bowiem dopiero po 1920 r., kiedy Aliancka Rada Ambasadorów przyznała Zaolzie Czechosłowacji.

W tym czasie obszar ten zamieszkiwało ok. 200 tys. Polaków, obecnie 43 tys., co stanowi 71% wszystkich Polaków w Republice Czeskiej.

Historia tego regionu była bardzo burzli-

wa. Mimo bardzo dramatycznych i bolesnych dla nas wydarzeń, ludność polska



na Zaolziu trwa, tworzy swoją kulturę i pielęgnuje piękne polskie tradycje. Wiele uwagi poświęca kształceniu swojej młodzieży. Większość młodych ludzi kończących szkołę średnią, to absolwenci Realnego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Orłowej, którego 90-lecie było uroczystie obchodzone jesienią 1999 r.

Istniejący na Zaolziu system szkolnictwa to publiczne szkoły państwowe z polskim językiem nauczania, mające własne programy. Podręczniki są sprowadzane z Polski lub tłumaczone z języka czeskiego. Ad-

ministracja szkół jest własna - polska. Dyrektorowie szkół wywodzą się z Zaolzia, są autochtonami lub jego stałymi mieszkańcami. We wszystkich placówkach oświatowych na Zaolziu pracuje około 450 nauczycieli uczących po polsku. Sieć szkolnictwa polskiego obejmuje 29 szkół podstawowych, do których uczęszcza około 2700 uczniów, i 5 szkół średnich, w tym gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Czeskim Cieszynie, w którym kształci się około 600 osób.

We wszystkich tych szkołach uczy się wszystkich przedmiotów po polsku. Świadectwa tych szkół są dwujęzyczne (czesko-polskie) i są honorowane na wszystkich uczelniach w Czechach i w Polsce. Stowarzyszenie „Nazareth-Familie” nawiązało kontakt z Centrum Pedagogicznym dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Cieszynie jeszcze w 1997 r. W roku ubiegłym delegacja nauczycieli z Zaolzia wzięła udział w III Forum Oświaty Polonijnej w Paryżu.

Wymiana doświadczeń pedagogicznych i organizacyjnych jest bardzo cenna dla obu stron i zbliża społeczności polonijne Czech i Francji. Wyrazem tego był właśnie pięciodniowy pobyt kadry oświatowej z regionu Zaolzia, który pozwolił jej zapoznać się z pomnikami pamięci narodowej w Paryżu i Montresor, odkrywając równocześnie i chłonąc piękno Paryża w majowym słońcu. Przygotowujemy się do przyjęcia dalszych grup polonijnej kadry pedagogicznej z krajów wschodnich, aby wzajemnie przenikać się tym, co w nas najpiękniejsze.

OPRAC. KRYSZYNA SADOWSKA

W ŁĄCZNOŚCI Z OJCEM ŚWIĘTYM W ROKU WIELKIEGO JUBILEUSZU

Bogaty program Roku Jubileuszowego jest wielkim wezwaniem do jedności i łączności z Ojcem Świętym.

Dlatego proponujemy, aby jedną z form wyrazu wdzięczności i troski o błogosławione owoce tego czasu była ofiara Mszy Świętej w intencji naszego Rodaka, podobnie jak to czyni Kościół francuski.

Zachęcamy również do zamawiania Mszy Świętej w intencjach wyznaczonych przez Ojca Świętego.

W imieniu Polskiej Misji Katolickiej i Redakcji *Głosu Katolickiego* składamy serdeczne *Bóg zapłać* osobom,

które odpowiedziały na apel modlitewnej jedności:

Pani Bronisława Bednarz	300 Frs
Pani Maria Tracz	100 Frs
Pani Maria Sibiga	200 Frs

MSZA ŚWIĘTA W INTENCJACH WYZNACZONYCH PRZEZ OJCA ŚWIĘTEGO:

SKŁADAM OFIARĘ.....FRS

Polska Misja Katolicka we Francji - 263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32.

Konto: CCP Nr 126875 N Paris. Informacje o terminie zamówionej Mszy Świętej przekazywane będą listownie, a nazwiska ofiarodawców zostaną opublikowane w *Głosie Katolickim*.

Maszki M. ...

**MEDALION
Z ZADUMANIAMI**

Niech język
nie wyprzedza
myśli.

(Chilon)

Nie należy przemilczać racji.

(Eurypides)

Mówić można z każdym,
rozmawiać bardzo mało z kim.

(F. Chwalibóg)

Tajemnice życia uczą sztuki
milczenia.

(Seneka)

Jedenaste przykazanie:
„Nie cudzysłów”.

(S.J. Lec)

Dokończenie ze str. 6-7

NOCNA OLIMPIADA

Ba, nawet częściej niż innym, bo pewna bliskość geograficzna stwarza także rodzaj wspólnoty. Rzecz jeszcze kilka olimpiad temu nie do pomyslenia. Przypomina mi się w tym miejscu fragment „Dziennika 1954 roku” Leopolda Tyrmanda, który opisuje reakcje społeczeństwa polskiego na zwycięstwo hokeistów Związku Sowieckiego nad niepokonaną do tego czasu Kanadą. Pisarz chodził jak struty, a ludzie szybko zaczęli się pocieszać, że to nie zawodowcy, ale wręcz drugoligowa drużyna kanadyjskich amatorów pojechała grać w Szwecji. Takie to były czasy... Teraz zrobiło się już prawie normalnie, choć na kilka nowych dyscyplin olimpijskich nikt mnie nie namówi. Pozostaną starym konserwatystą, a oglądanie skoków o tyczce kobiet, damskiego rzucania młotem (czemu nie robotem kuchennym?) i dyskiem, takowej piłki nożnej lub podnoszenia ciężarów przez pięć piękną, pozostawiam dewiantom estetyki... Nawet jeżeli „w młocie” Polka (Skotnicka) zdobywa złoty medal.

BOHUMIL PROHAZKA

**KRZYŻÓWKA
NA XXII ROCZNICĘ PONTYFIKATU JANA PAWŁA II
- PROONUJE MARIAN DZIWNIEL**

	1																		
A																			
B									T			2							
C				3	O			T											
D								U		4									
E										S									
F				5															
G					9														
H					7														
I								10											
J		12								T									
K				14							U								
L					8														
M									16							11			
N		15																	
O										U		6							
P		13								S									
R																			17



Poziomo:

A-5. Imię najdostojniejszego Polaka naszych czasów; **A-13.** Modlitwa codzienna; **B-1.** Pływa w akwarium; **B-9.** Państwo Odysusza; **C-5.** Zapotrzebowanie na towary (ma wpływ na podaż); **D-1.** Zastępca atamana kozackiego u Kozaków zaporoskich; **D-9.** Umiejętność zachowania się, takt; **E-5.** Twórca; **F-1.** Jeden z żywiołów; **F-9.** Zamknięte dzielnicę miast, w których przymusowo osiedlano Żydów; **G-5.** Miasto nad Morzem Czarnym (znane uzdrowisko i kąpielisko); **H-1.** Zespół kameralny składający się z dziewięciu instrumentalistów; **H-9.** Najpospolitszy minerał skorupy ziemskiej; **I-5.** Religia, wyznanie; **J-1.** Uniwersalny rozpuszczalnik o charakterystycznym zapachu; **J-10.** Sycylijski wulkan; **K-6.** Podnośnik; **K-14.** Słońce w gwarze ludowej; **L-1.** Elekcja; **L-10.** Punkt na sferze niebieskiej przeciwległy nadirowi; **M-6.** Zespół urzędów kościelnych podlegających biskupowi zarządzającemu diecezją; **M-14.** Trzonek, uchwył; **N-1.** Chętka, we-

rwa, zapal; **N-10.** Dawniej: radny miejski; **O-6.** Kwasowy napój gazowany; **O-14.** Nóż do nacinania, złobienia kory drzew; **P-1.** Miasto na Wysoczyźnie Leszczyńskiej; **P-10.** Zwyczaj kursów na giełdzie; **R-6.** „Wierżnięcie” w krystianii (ewolucja narciarska); **R-14.** Czapeczka Tatarów krymskich.

Pionowo:

1-A. Metafora; **2-J.** „Przedśionek” nieba; **3-A.** Nadprzyrodzone i osobowe ujawnienie się osoby świętej człowiekowi; **4-J.** Uczni w nauce o Bogu; **5-A.** Jeden z sakramentów; **6-I.** Wskaźnik; **7-A.** Opinia, renoma, dobre imię; **8-I.** Dawniej: sutanna; **9-A.** Nauka o liturgii; **10-J.** Zwierzchnik egzarchatu w Kościołach wschodnich; **11-A.** Osoba przygotowująca się do uzyskania magisterium; **12-J.** Stały przedstawiciel Watykanu przy rządzie jakiegoś państwa; **13-A.** W Kościele katolickim: godność tytułarna niektórych biskupów; **14-K.** Gasi pożar; **16-K.** Świętowanie rocznicy; **18-K.** Prymitywny piecyk kojarzący się z koksem; **19-A.** sprawiedliwości (patrz: Litania loretańska do NMP.)

Rozwiązanie utworzą litery z pól ponumerowanych od 1 do 17.

Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązanie. (REDAKCJA)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI (G.K. 26)

Poziomo: skazaniec, helm, więzienie, bieg, wywar, ruina, Ustka, torba, skwar, Dunaj, agapa, talk, przedświt, nuit, katamaran; **Pionowo:** aresztant, kwit, niewolnik, żęza, watra, niemy, garda, wyrwa, elita, Pieta, ruada, ośka, debiutant, wina, emigracja.

HASŁO: „BYŁEM W WIĘZIENIU A PRZYSZLIŚCIE DO MNIE”.



o czym piszą inni w Polsce

Uniwersytet Jagielloński świętował jubileusz 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej przez Władysława Jagiełłę. Ulicami miasta przeszedł pochód profesorów i rektorów. Przeciwko udziałowi Aleksandra Kwaśniewskiego protestowała Liga Republikańska i mieszkańcy Krakowa. Wcześniej radni miasta uznali Kwaśniewskiego za *persona non grata* w Krakowie (z podobnymi inicjatywami wystąpili radni AWS i organizacje społeczne w Lublinie, Płocku, na Podhalu i Podkarpaciu). Prasa odnotowała, że uroczystości w Krakowie przebiegały pod znakiem demonstracji przeciwko prezydentowi. „Rzeczpospolita” (z 2 października) donosiła:

Kilka dni temu prezydium małopolskiej AWS wezwało do bojkotu jubileuszowych uroczystości, jeśli weźmie w nich udział Aleksander Kwaśniewski, a Rada Miasta Krakowa, głosami AWS, uznała prezydenta RP za persona non grata. Do bojkotu nie doszło. Zwracało jednak uwagę, że w filharmonii nie pojawił się prezydent Krakowa Andrzej Golaś, który uczestniczył tylko w Mszy św. w Bazylice Mariackiej; tam nie było Kwaśniewski. Przed przemówieniem prezydenta Kwaśniewskiego dyskretnie opuścił salę prymas Józef Glemp. „To była przyczyna techniczna” - tłumaczył później dziennikarzom prymas i twierdził, że spieszy się na pociąg. Przed budynkiem filharmonii, za ogrodzeniem Plant i w bezpiecznej odległości demonstrowała Liga Republikańska, niosąc napisy: „Witam nieuka”. Wołali m.in. „Won z Krakowa”, „Już południe, trzeźwiejemy”, „Kraków wolny od zarazy”, „Gdzie jest Siwiec?”. Gdy Kwaśniewski opuszczał uroczystość, demonstranci śpiewali mu na melodię „Guantanamera”: „Już się zatacza, prezydent już się zatacza”.

W tym samym numerze „Rzeczpospolitej” - wiadomość o decyzji mec. Jana Olszewskiego w sprawie poparcia w wyborach Marina Krzaklewskiego. Natomiast większość niezależnych dzienników podkreśla tendencyjność telewizji publicznej, która jest jednoznacznie prezydencka. W tej akcji antyepodległościowej czarną kartę zapisuje też „Gazeta Wyborcza”, wyraźnie wspierająca Kwaśniewskiego i poczynania cenzorskie telewizji publicznej. Znalazło to swój wyraz w związku z zakazem emisji filmu biograficznego o wielkim poecie Zbigniewie Herbertcie. W tygodniku „Solidarność” (z 29 września) czytamy:

Po zablokowaniu przez telewizję filmu o Zbigniewie Herbertcie „Obywatel - Poeta”, jego twórcom pozostało prezentowanie go na zamkniętych pokazach. Przyjrzyjmy się niektórym działaniom cenzor-

skim (czyli dlaczego nie dopuszczono do emisji filmu, w którym znalazły się krytyczne wypowiedzi Poety pod adresem pewnych osób). Jacek Trznadel: „Kiedy przygotowywałem do druku ostatnie, rozszerzone wydanie «Hańby domowej» z roku 1997, Herbert powiedział, żeby z jego wywiadu skreślić słowa: «mój najukochańszy przyjaciel Adam Michnik», co ja oczywiście uczyniłem”. Zbigniew Herbert: „Michnik jest manipulatorem, to jest człowiek złej woli, kłamca, oszust intelektualny. Ideologia tych panów jest taka, żeby w Polsce zapanował socjalizm z ludzką twarzą. To jest widmo dla mnie zupełnie nie do zniesienia. Jak jest potwór, to powinien mieć twarz potwora. Ja nie wytrzymuję takich hydr, uciekam przez okno z krzykiem”.

Najnowszy, wrześniowy numer „Więzi” przynosi interesujące wypowiedzi na temat mistrzów duchowych. Np. abp Józef Zyciński o duchowym dziedzictwie bliskich mu osób pisze m.in.:

Miastem, w którym przeżyłem najwięcej, bo 22 lata mego życia jest Kraków. Podczas gdy warszawskie spotkania kształtowały w dużym stopniu moją duchowość i wizję kapłaństwa, Kraków okazał się decydujący dla intelektualnych fascynacji i dla przyjętego stylu badań naukowych. Rozróżnienie to z konieczności upraszcza, gdyż zarówno niektóre krakowskie wykłady, jak i studenckie fascynacje Thomasem Mertonem, zwłaszcza jego „Znakiem Jonasza”, wprowadzały w najgłębszy świat duchowej przygody. Krakowski wariant tej przygody zaczął się, gdy przybyłem pod Wawel w 1966 r., w rok po zakończeniu Soboru. Soborową wizję Kościoła ukazywał wówczas nam, tzn. studentom kilku seminariów Krakowa, kard. Karol Wojtyła. Fascynowała nas wielka perspektywa, w której Kościół jawił się jako sakrament zbawienia, nie zaś jako instytucja do spraw potępień lub forum dla elokwentnych ideologów. Fascynował również swą osobowością arcybiskup Krakowa. Pamiętam, jak przed kolejnym spotkaniem z nim wszyscy przełożeni oczekiwali przy głównym wejściu na pojawienie się jego samochodu. Tymczasem zamiast samochodu pojawił się sam Kardynał, przychodząc z nieoczekiwanej strony, bo zrobił mały spacer wokół Wawelu i wszedł do seminarium boczną furtką. Trudno jest dziś obiektywnie wymierzyć, w jakim wielkim stopniu tamte spotkania z nim i charyzmat jego niepowtarzalnej osobowości kształtowały nasze marzenia o kapłaństwie i naszą troskę o Kościół.

Zacytujmy jeszcze wypowiedź znanej Zaktorki Joanny Szczepkowskiej, która w wypowiedzi dla „Więzi” wspomina swojego mistrza duchowego: *Nie znam twarzy ani nazwiska człowieka, który jednym zdaniem zmienił moje widze-*

nie świata, stosunek do życia, do religii. Zakonnik. Okoliczności naszego spotkania łatwo się domyślić i nie mam oczywiście zamiaru naruszać tajemnicy własnej spowiedzi - powiem tylko tyle, że kiedy próbowałam nazwać istotę swojej winy i okoliczności usłyszałam: „To jest twój krzyż”. Wtedy uświadomiłam sobie, że krzyż może być tak mały, jak zwykłe życie. Dotychczas rozumiałam istotę krzyża jako akt wielki, jedyny - jako akt, wobec którego mamy żyć, do którego powinniśmy odnosić swoje czyny i myśli. Dopiero wtedy, podczas tej „rozmowy”, uświadomiłam sobie, że krzyż jest wyzwaniem na miarę każdego człowieka.

Napięta, nieczytelna i wielce zakłama na sytuacja i atmosfera polityczna w kraju ma swoje źródła w licznych błędach popełnianych nie tylko przez polityków, lecz również przez publicystów i szerszych kręgach inteligencji.

Arogancja i buta postkomunistów wynika z ich ideologicznych korzeni, ale z drugiej strony - jeśli doszło do tak silnej pozycji Kwaśniewskiego, Millera i całej armii ich towarzyszy - to stało się to w wyniku świadomych działań czy świadomego zaniedbania ze strony środowisk solidarnościowych. Strach przed dekomunizacją, to tylko jeden z grzechów głównych. W „Przeglądzie Politycznym” (nr 45/2000), który problemem rozliczania z przeszłością, aby mądrze tworzyć przyszłość, poświęca należytą uwagę, czytamy:

Można dziś powiedzieć, że większość elit intelektualnych Polski przeciwstawiła się rozliczeniu PRL i dekomunizacji. Złożyło się na to kilka przyczyn. Po pierwsze, zwyciężył strach przed stawianiem czoła przeszłości. Przed dokonaniem trudnych rachunków i rozróżnień między kompromisami na rzecz wartości, a zwykłym konformizmem; między ustępstwami dla wspólnego dobra, a zwykłym karierowiczostwem. Apel wrogów dekomunizacji trafił na podatny grunt. Czynnikiem, który istotnie wpływał na ten wybór były układy środowiskowe. W środowisku istniała silna presja na korporacyjną obronę swoich interesów, co w czasach komunizmu odgrywało pozytywną rolę, ale w nowym okresie powodowało utrudnienie jakiegokolwiek rozliczenia. W odruchu fałszywie pojętej samoobrony elita intelektualna, zaakceptowała inną mistyfikację, uparcie propagowaną przez obrońców komunistów. Polegała ona na przyjęciu, że wszyscy byliśmy na podobny sposób ofiarami PRL - I sekretarz PZPR, bo musiał stosować się do dyrektyw Moskwy i robotnik, który musiał słuchać brygadzysty. Pierwszy musiał strzelać do protestujących robotników i wprowadzać stan wojenny; drugi musiał wykonywać bezsensowne plany, podpisywać fałszywe sprawozdania, uczestniczyć w fikcyjnych wyborach. Zatarła została różnica między aparatchykiem, który dzie-

ki komunizmowi uzyskał władzę i robił wszystko, aby ją utrzymać, a system umocnić, a czło- wiekiem, który przez niego właśnie zmuszany był do najróżniejszych aktów konformizmu, aby nie został zepchnięty na margines. Tak w ogóle to przecież żyliśmy w PRL, uczyliśmy się, kochaliśmy, pracowaliśmy, bywaliśmy szczęśliwi. A więc nie było źle. Przekreślenie PRL to przekreślenie całego naszego życia - sugerowali, a czasami mówili wprost przeciwnicy rozliczenia PRL. Ten wydawałoby się groteskowy szantaż moralny trafiał na podatny grunt, gdyż ludzie, którzy przeżyli życie w totalitarnym systemie nauczyli się rozumować jego kategoriami, co potrafiło być wygodne, bo zwalniało z odpowiedzialności.

Powyższy wywód jest bardzo na czasie. Ukazuje genezę sukcesu postkomunistów, którzy wcale nie zerwali z komunistyczną przeszłością i potrafili stary styl, metody, kłamstwa i odwet dostosować do nowych warunków. Na skutek błędów popełnionych po 1989 r. przez część elit politycznych i intelektualnych, czy raczej „salonowych”, mamy Polskę, taką jaka jest. Z byłymi sekretarzami KC PZPR i aparatczykami na najwyższych stanowiskach w demokratycznym państwie.

(PRASOZNAWCA)

we Francji

MALTRETOWANE DZIECI

„La Vie” z 28 września. Bite, poniżane i mę- czone... Są to dzieci nieszczęśliwe, wpisane w bolesną historię rodziną, gdzie krzyżują się często alkoholizm i nędza. Oto jedno ze świadectw zamieszczonych w „La Vie”: *Mam 6 lat. Błąkam się po ulicach Metz. Śnieg i deszcz kłują mnie w oczy. Jeżeli wrócę do domu, to tak jakbym przyszła do piekła. Wreszcie jednak policjanci odprowadzają mnie do domu. Po ich odejściu mama obsypuje mnie kuksańcami. Ciągnie mnie za włosy aż do piwnicy. Tam mnie zamyka. Krzyczę z bólu. Po dziesięciu minutach otwiera drzwi i oblewa mnie wiaderkiem lodowatej wody. Mijają godziny. Zasypiam. Budzi mnie kopnięciem. Nie mogę iść, nie czuję nóg.* Tymi słowami Josyane Perrin zaczyna książkę o swoim dzieciństwie. Doktor Pierre Sabourin założył w 1986 r. w Paryżu Centrum Buttes-Chaumont specjalizujące się w pomocy rodzinom, w których dzieci są maltretowane. Leczy też dzieci bite. Przybywa ich wiele ze wszystkich środowisk. Wielu rodziców źle traktujących swe dzieci kiedyś było także ofiarami przemocy. Dziecko bowiem, które było źle traktowane, a później nie było leczone i uznane przez społeczeństwo za ofiarę doznanej krzywdy, nosi w sobie rany, które tworzą się w wieku młodzieńczym i dorosłym. Natomiast dziecko, którego słowa wzięto pod uwagę, i które spotka kogoś, kto je kocha, może pokonać poczucie doznanej krzywdy. Wtedy uniknie identyfikacji z napastnikiem i powtórzenia w życiu tego, czego samo doznało. Osoby dokonujące nadużyć i rodzice źle traktujący dzieci uciekają się często do pogródek: *Jeśli*

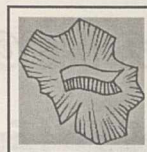
coś powiesz, to nikt ci nie uwierzy. Jeśli powiesz mamie, to od tego umrze. Dorośli powinni być czujni. W wypadku aktów przemocy występujących w rodzinie służby społeczne, sędziowie i brygady specjalne potrafią podjąć odpowiednie kroki zaradcze. Wystarczy wykreślić numer 119, by odpowiedziały służby powołane do spraw „źle traktowanego dziecka”. Jest to numer darmowy. W ciągu 10 lat dzięki niemu można było pomóc ok. 260 000 dzieci. 1/3 wezwań telefonicznych pochodzi od członków rodziny, 1/3 od osób z bliskiego otoczenia, a 1/3 od samych dzieci. Oprócz dzieci źle traktowanych, są dzieci żyjące w środowiskach, gdzie istnieje niebezpieczeństwo wystąpienia przemocy skierowanej przeciwko najmłodszemu, zagrożenia ich bezpieczeństwa, moralności, edukacji. Braki ekonomiczne nie są tutaj czynnikiem determinującym. Bardzo natomiast ciężką braki w wykształceniu rodziców. Ponadto stwierdza się wzrost problemów psychiatrycznych w rodzinach. Segolène Royal, sekretarz stanu ds. dziecka i rodziny stwierdza, iż wysiłek zapobiegania problemom powinien skupić się na pomocy rodzicom w wypełnianiu ich obowiązków rodzicielskich.

KTO

„Famille Chrétienne” z 21 września. Pracownicy kanału TV katolickiej KTO z zadowoleniem wyciągają wnioski z pierwszego etapu swej pracy. Po 9 miesiącach emisji, KTO zaczyna zajmować znaczące miejsce w audiowizualnym pejzażu francuskim, a nawet europejskim. Przede wszystkim kanał katolicki odpowiada na potrzeby wszystkich ludzi poszukujących sensu. Ponadto okazał się nieodzowny podczas pielgrzymki Papieża do Ziemi Świętej i podczas ŚDM. Jedynie KTO transmitował w całości te niezwykle ważne momenty w życiu Kościoła. Stacja ta często proponuje odmienne spojrzenie na tematy trudne, jak odźwięk ŚDM w społeczeństwie czy wspólna beatyfikacja Piusa IX i Jana XXIII. Wielu widzów ucieszyło się, mogąc poznać za pośrednictwem KTO takie postacie, jak ks. Guy Gilbert czy ks. Tony Anatrella. Wiele osób nie wie jeszcze jak znaleźć stację. Można to zrobić np. przez kanał satelitarny (tel. n° vert : 0 803 804 804) lub kablowy Noos (tel. n° vert : 0 800 25 8000). Jeśli chodzi o innowacje, jakie dziennikarze KTO pragnęliby wprowadzić na początku nowego roku szkolnego, to wysiłek będzie zmierzał w kierunku poprawienia formy (dekoracji, prezentacji), nie zapominając jednak o treści. Pragnie się bowiem wprowadzić programy dokumentalne, filmy, wieczory tematyczne poświęcone najważniejszym sprawom współczesnym, np. rewizji prawa dotyczącego aborcji, perwersyjnym skutkom wprowadzenia embarga w Iraku i programy zmierzające do uczulenia widzów na sytuację chrześcijan w różnych stronach świata.

OLIMPIADA W SYDNEY

„The Economist” z 16 września. Australia posiada jedną niekorzystną stronę, jeśli chodzi o organizację olimpiad na tym kontynencie. Jest to rzecz jasna niezmiernie duża odległość od wszystkich innych stron świata.



Polacy w Beneluksie

POWSTAŃCZE WSPOMNIENIA (4)

12 kwietnia 1945 r. o godz. 18 obóz w Oberlangen został uwolniony przez żołnierzy I Dywizji Panczernej generała Maczka. Ogromna radość, podwojona faktem, że to Polacy nas wyzwolili, trwała przez długie tygodnie. Dzień ten pozostał w pamięci internowanych „Akaczek” z Powstania Warszawskiego jako wydarzenie nadzwyczajne, o czym świadczą regularne spotkania organizowane w Warszawie w rocznicę oswobodzenia. Środowisko Oberlangen jest bardzo aktywne, dynamiczne, stara się o różne ulgi i pomoce dla swych koleżanek. Wydaje wiele opracowań, biuletynów informacyjnych, jednodniówek.

Ostatnio, dnia 12 kwietnia 2000 r., w gmachu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, Marszałek Sejmu wręczył awanse na stopień podporucznika wszystkim byłym internowanym w Oberlangen. Jest to może w pewnym stopniu niesprawiedliwe wobec tych kobiet, które po Powstaniu Warszawskim znalazły się bądź w innych obozach jenieckich i nie dotarły do Oberlangen, bądź w obozach koncentracyjnych lub na robotach przymusowych. Należy jednak przypomnieć, że wszystkie kobiety z Armii Krajowej miały możliwość starania się indywidualnie o awanse.

Awans ten świadczy o uznaniu władz polskich dla kobiet-żołnierzy AK i dla ich wkładu w walkę o niepodległość Polski.

Tego roku rocznica wyzwolenia stalagu VIC w Oberlangen miała charakter wyjątkowo uroczysty. Telewizja Polska i radio nadały reportaże z manifestacji odbywających się w Warszawie. Kilka z nas udzieliło wywiadu dwóm dziennikarkom z radia. Różne padały pytania, nie zawsze bardzo trafne - ze względu na różnicę pokoleń i wykształcenia historycznego. Stwierdzić też należy, że z latami wspomnienia zacierają się, ale zawsze jednakowo żywe pozostają więzi solidarności i koleżeńskości, zawiązane we wspólnie przeżytych dniach doli-niedoli jenieckiej.

Dokończenie na str. 19

JANINA PIERRE SKRZYŃSKA

Polacy na Wschodzie

POŚWIĘCENIE KATEDRY W IRKUCKU KORESPONDENCJA WŁASNA ADAMA MARCONIEGO

8 września, w Roku Jubileuszowym, dwa tysiące lat od czasu, gdy Słowo Przedwieczne stało się Ciałem i zamieszkało między nami, odbyło się niecodzienne wydarzenie. W Irkucku, na syberyjskiej ziemi, odbyło się uroczyste poświęcenie katedry pod wezwaniem Niepokalanego Serca Matki Bożej - siedziby bp. Jerzego Mazura (na zdjęciu), administratora apostolskiego wschodniej Syberii. Uroczystość odbyła się z udziałem legata papieskiego, kard. Jana Schotte - sekretarza generalnego Synodu Biskupów, kard. Kazimierza Świątka z Białorusi, obecnego nuncjusza w Rosji - abp. Giorgio Zura, byłego nuncjusza - abp. Johna Bukovsky'ego, 12 biskupów z Watykanu, Rosji, Białorusi, Polski (biskup Wojciech Ziemba z Elku), Niemiec, USA i Słowacji i około 60 kapłanów z Polski i Rosji. Obecny był abp Tadeusz Kondrusiewicz z Moskwy, bp Joseph Werth z Nowosybirsk, bp Klemens Pickel z Saratowa i bp Aleksander Kaszkiewicz z Grodna. Wśród zaproszonych gości był mer Irkucka - Włodzimierz Wiktorowicz Jakubowski, przedstawiciele polskiego parlamentu i rządu w osobie wiceministra kultury - Edwarda Daszkiewicza, rektora Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie - Sylwestra Zielińskiego, ambasadora Polski w Moskwie - Andrzeja Załuckiego z małżonką, konsula RP w Moskwie - Jerzego Rychlika, konsula RP w Irkucku - Jana Olszewskiego i prezesa Wspólnoty Polskiej - prof. Andrzeja Stelmachowskiego.

W wygłoszonej homilii kard. Jan Schotte powiedział: *Jest to prawdziwie pełen znaczenia dzień w historii Administratury Apostolskiej Wschodniej Syberii dla obrządku łacińskiego. Dzień poświęcenia kościoła katedralnego zawsze jest radosnym momentem dla Kościoła powszechnego i lokalnego, dniem spełnionych oczekiwań,*

a zarazem wielkiej obietnicy. Jakkolwiek, uwzględniając ogromne trudności i cierpienia związane w niedawnej historii z tym geograficznym obszarem, okazja ta zawiera specjalne znaczenie, ukazując jak Bóg może dać wzrost i przynieść owoce z tego, co wydaje się być pozbawione życia i wszelkiej nadziei. Ta myśl znajduje swoje odbicie także w fakcie, iż wydarzenie to ma miejsce w święto Narodzenia NMP, bowiem w historii zbawienia narodzenie Maryi przybliżyło spełnienie się nadziei na odkupienie świata przez Chrystusa. W tym samym duchu, poświęcenie katedry Niepokalanemu Sercu Maryi, wewnątrz powiążane z jej objawieniem w Fatimie, mówi o spełnionych nadziejach i przyszłych obietnicach. Wydaje się, że widzimy dzisiaj, jak jej prorockie słowa spełniają się i uwierzytelniają w Rosji.

Co więcej, nie należy pominąć faktu, iż to poświęcenie ma miejsce w czasie Wielkiego Jubileuszu 2000 - roku łaski, ogłoszonego przez Jego Świątobliwość papieża Jana Pawła II, roku, który - według Jego słów - jest jednym niekończącym się pochwalnym hymnem na cześć Trójcy Świętej, Boga Najwyższego. W tym kontekście nasza dzisiejsza radość jest jeszcze większa.

Kościół na Syberii jest Kościołem Dziejów Apostolskich oraz Kościołem nadziei, bowiem przychodzą w jego progi ludzie młodzi. W czasie tej uroczystości ludzie starszego pokolenia przekazali młodym ludziom płonące świece, jako symbol wiary oraz najdroższych w życiu wartości, których oni mają strzec.

Budowę świątyni rozpoczęto 10 czerwca 1999 r. sumptem dobrodziejów z Polski,

Niemiec, USA, Austrii, Irlandii, Japonii, Białorusi, a zwłaszcza z Włoch, z których przybyło na tę uroczystość około 150 osób z biskupem Aldo Mongiano. Wielki wkład w budowę katedry należy przypisać katolikom z Niemiec, którzy finansowo wspierali bu-



dowę za pośrednictwem organizacji Kirche in Not, a zwłaszcza ich przedstawicieli: ks. Kazimierzowi Piwowarskiemu i pani Antonii Willemsen.

Duży krzyż z głębi ołtarza, zwieńczony falistymi promieniami, został ofiarowany przez ks. Józefa Waśniowskiego z parafii Warszawa-Bemowo. Znajdujące się w świątyni rzeźby - Matki Bożej Fatimskiej i Chrystusa - wykonał polski artysta Wincenty Kućma, profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Budowa katolickiej katedry w Irkucku rozpoczęła się w dniu 18 czerwca 1999 r., gdy kard. Józef Glemp poświęcił drewniany krzyż i skrawek ziemi pod jej budowę. 5 września tegoż roku nuncjusz apostolski, abp John Bukovsky, poświęcił kamień węgielny przyszłej irkuckiej świątyni. W budynek zostały wmurowane kamienie z Golgoty, Nazaretu i Fatimy, a także relikwie Świętego Krzyża, św. Terezy od Krzyża i św. Rafała Kalinowskiego. Na terenie Administracji Apostolskiej Wschodniej Syberii, zajmującej obszar o pow. 10 mln km² od Krasnojarska po Morze Japońskie, żyje 16 mln ludzi, z czego 1 mln posiada katolickie korzenie, a 50 tys. zostało ochrzczonych w Kościele katolickim.

Historia irkuckiej parafii liczy prawie dwa stulecia. Pierwsi katolicy pojawili się na Syberii pod koniec XVIII wieku. Większość z nich nie przybyła tu z własnej woli, lecz została zesłana za udział w polskich powstaniach: kościuszkowskim, listopadowym, chłopskim pod wodzą ks. Piotra Ściegiennego i styczniowym. Później znaleźli się tu jeńcy I wojny światowej, a wreszcie, w okresie stalinowskim, represjonowani Polacy, Ukraińcy, Białorusini, Litwini, Łotyśze czy Niemcy nadwołżańscy.

W dniach 9-10 września w nowo →→→





Polacy na Zachodzie

BOLLWILLER : LES SCOUTS AU CANADA

Pendant ces vacances les scouts d'origine polonaise de Bollwiller se sont rendus au Canada à l'occasion de leur rassemblement mondial qui a lieu tous les 6 ans.

Les premiers jours ont été consacrés aux activités du camp qui réunissait scouts d'origine polonaise venant du monde entier.

Le programme de la 3ème semaine a été centré sur la découverte de la ville de Toronto et de la région d'Ontario.

Les jeunes de Bollwiller ont pu visiter les chutes du Niagara, une réserve indienne, la CN Tower, le parc d'attraction des studios Paramount.

Après l'Angleterre en 1994, ce rassemblement aura une fois de plus permis de multiplier les échanges linguistiques, culturelles et humaines.

ALFRED KALUZINSKI



→→ poświęconej katedrze odbył się pierwszy wszechrosyjski Kongres Maryjny i Mariologiczny. Należy żywić nadzieję, że zapoczątkuje on chwalebny tradycję refleksji mariologicznej w kraju tak bardzo związanym z Matką Bożą w tradycji prawosławnej. W Irkucku krzyżują się różne tradycje chrześcijaństwa: wschodnia i zachodnia. Może to być dobrą okazją do wspólnej i rzetelnej refleksji chrześcijańskiej - katolickiej, prawosławnej i protestanckiej - nad bogactwem doktrynalnym i pobożnościowym tych tradycji.

W dniu 9 września w Muzeum Historii Miasta odbyło się otwarcie wystawy „Polacy w Irkucku” z udziałem Konsula RP w Irkucku - Jerzego Olszewskiego, założycielki i pierwszej prezeski Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego - Izoldy Nowosiółkowskiej, córki zesłańca J. Kasperskiego. Obecnym prezesem Stowarzyszenia „Ogniwo” jest prof. dr Edward Wrzaszcz. W poniedziałek, 11 września, rozpoczęła się międzynarodowa konferencja naukowa „Historia i współczesność syberyjsko-polska: aktualne zagadnienia”, obradująca pod kierownictwem doc. dr. Bolesława Szostakowicza, pracownika Państwowego Uniwersytetu Irkuckiego, specjalisty od pobytu polskich zesłańców z Powstania Styczniowego.

Irkuck, uważany za stolicę wschodniej Syberii, łączący obecnie 650 tys. mieszkańców, założony został przez Kozaków w roku 1661. Był punktem tranzytowym handlu Rosji z Mongolią, a potem Chinami. Leży w połowie drogi z Moskwy do Władywostoku. Można tutaj dojechać pociągiem z Moskwy w 3 i pół doby lub samolotem Aeroflotu (Iliuszyn 62) w 5 godzin za 300 \$ w obie strony. Latem temperatura dochodzi tu do +40°C, a zimą może być nawet -40°C.

Uniwersytet w Irkucku jest najstarszą uczelnią wschodniej Syberii. W jej bibliotece znajdują się książki i rękopisy z XV-XVIII wieku. Muzeum Etnograficzne ma ponad 200 lat i przedstawia historię Sy-

berii od epoki kamienia aż do naszych dni. W domu, w którym mieszkał dekabrysta Trubieckoj, zostało utworzone Muzeum Dekabrystów, poświęcone tym, którzy w grudniu 1825 r. powstali w Piotrogradzie przeciw autokracji carskiej. Powstanie zostało zgniecione, a liczni jego uczestnicy zesłani na Syberię.

W odległości 60 km od Irkucka znajduje się jezioro Bajkał o powierzchni 31 tys. km², długości 636 km i średniej szerokości 78 km. Średnia jego głębokość wynosi 730 m, a maksymalna - 1620 m. Natura stworzyła Bajkał 20-25 mln lat temu na skutek ruchów tektonicznych ziemi w tych stronach. Wszystkie ludy zamieszkujące od starożytności brzegi jeziora nazywały je morzem. Bajkał zawiera 23 mln m³ wody, co stanowi 20% światowych zasobów słodkiej wody. Jest ono większe od Morza Bałtyckiego. Wpływa do niego 336 rzeczek i strumieni, a wypływa jedna potężna rzeka, Angara. Przy ujściu Angary z Bajkałem, w miejscowości Listwianka, znajduje się jedyne tego rodzaju na świecie Muzeum Limnologiczne, poświęcone badaniom flory i fauny jeziora. Są tam popiersia wybitnych badaczy Bajkału, jak Benedykt Dybowski, Aleksander Czekanowski i Jan Czernski. Aleksander Czekanowski, zesłaniec po Powstaniu Styczniowym, uważany jest za twórcę regionalnej geologii Przybajkale i jednego z najlepszych geologów Syberii XIX wieku. Benedykt Dybowski stworzył oryginalną teorię pochodzenia jeziora i jego fauny. W pracach badawczych prowadzonych przez niego brali udział inni Polacy: Wiktor Godlewski, Józef Łagowski, Michał Jankowski, Karol Bohdanowicz i wielu innych. Śmiało można powiedzieć, że dzieje badania Syberii posiadają swój wielki polski rozdział.

ADAM MARCONI

P.s. Osoby zainteresowane pobytem w Irkucku i nad Bajkałem proszone są o kontakt telefoniczny z autorem artykułu (we Francji - tel. 04.93.83.54.91) lub bezpośrednio z Irkuckiem: Galina Kunenkowa (po rosyjsku i francusku), tel. 007.39.52.54.16.12; Natalia Falińska (po polsku): tel. 007.39.52.24.34.85. Cena prywatnej kwatery - 15\$ dziennie.

Dokończenie ze str. 17

we Francji

Toteż ostatnim razem olimpiada była tutaj organizowana w 1956 r., kiedy to gospodarzem było Melbourne. Wcześniej zawodnicy spędzali tygodnie, by przybyć tutaj drogą morską. Sydney, liczące ok. 4 mln mieszkańców, gromadzi ok. 1/4 bogactw ekonomicznego kraju. Mieści się tu też 2/3 światowych korporacji, mających swe przedstawicielstwa w Australii. Każdy kraj chce, oczywiście, zdobyć jak największą liczbę medali w rozgrywkach sportowych. Staje się to jakby przesłaniem, mówiącym o nowoczesności i wydajności kraju. Wpływa także na psychikę narodową. Kieran Hogan oraz Kevin Norton, uczeni z Uniwersytetu Południowej Australii przyznają, iż zwycięstwa w czasie olimpiady w Montrealu w 1976 r. spowodowały, że rząd federalny przeznaczył ok. 560 mln dolarów na promocję sportowych elit. Wpłynęło to obecnie na zdobycie przez drużyny australijskie ok. 60 medali, w tym 1/3 złotych. Organizacja olimpiady wpłynęła również na wzrost zatrudnienia. Ok. 31 tys. ludzi pracowało przy budowie nowych ośrodków, a ok. 100 tys. zatrudniono przy organizacji imprezy. Olimpiady pokazują, że ludzie różnych ras mogą pracować wspólnie. W ceremonii zamknięcia igrzysk pragnie się raczej wymieszać wszystkich zawodników, niż zgrupować ich w zespołach narodowych, co ma także swoją wymowę. Pragnie się pokazać, że w miejscu takim, jak Sydney, polityka i wojna mogą być zapomniane.

OPR. ANNA WŁADYKA



Polacy na Zachodzie

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA UROCYSTOŚĆ ODŚLONIĘCIA POMNIKA

Jak już relacjonowaliśmy w poprzednim numerze (tyle, że w artykule w języku francuskim) 16 września w lasach Veluché, na terenie byłego obozu grupowania Armii Polskiej we Francji, przedstawiciele władz lokalnych departamentu Deux-Sèvres przygotowali uroczystość odsłonięcia „Krzyża Polskiego”, upamiętniającego pobyt na tym terenie ponad 25 tys. żołnierzy polskich, którzy przybyli tu pod koniec 1939 r. ze wszystkich zakątków Francji na apel rządu polskiego na emigracji.

W uroczystości udział wzięli liczni przedstawiciele Polonii, Konsul Generalny RP w Paryżu, attaché wojskowy Ambasady RP, członkowie SPK z prezesem ks. inf. W. Kiedrowskim, delegacje Stowarzyszenia Muzeum Wojska Polskiego we Francji i liczni mieszkańcy trzech sąsiadujących ze sobą gmin, wśród których nie brakowało ludzi wspominających z ogromną wdzięcznością bohaterstwo polskich żołnierzy.

To miejsce, gdzie w ziemię wsiąkała krew i pot naszych rodaków, zostałyby zapo-

mniane jak wiele innych, gdyby nie zaangażowanie i nieustraszony upór pana Jeana Medrała.

Inżynier urodzony we Francji, wnuk polskiego emigranta z lat 1920., Jean Medrała uczynił wszystko, aby zarówno Francuzom, jak i Polakom przypomnieć, że zawsze stawaliśmy w szeregi, gdy trzeba było walczyć o wolność. Pomnik, o którym mowa, to krzyż z betonu i drobnych kamieni wzniesiony tu przez Polaków w roku 1940. Zniszczony wpływem czasu, został odnowiony po 60 latach. Jego odsłonięcie dokonał Stanisław Łucki - honorowy przewodniczący polskiej grupy wywiadowczej F2, ks. inf. W. Kiedrowski (obaj widoczni na zdjęciu) i Konsul Generalny RP Wojciech Szczęsny-Kaczmarek.

W niedalekiej przyszłości, przewiduje się też odbudowanie jednego z istniejących wówczas 500 baraków - z przeznaczeniem na muzeum, w którym będą eksponowane pamiątki związane z obozem w Veluché.



Wszystkim uczestnikom uroczystości wręczono książkę napisaną przez Jeana Medrała, w której przedstawił historię wszystkich formacji wojskowych Armii Polskiej we Francji. Praca ta jest niezwykle cennym dokumentem wkładu Polaków w zwycięstwo i pokazuje dokładnie, że nie czekaliśmy biernie, aż ktoś przyniesie nam wolność.

Mam nadzieję, że książka zostanie przetłumaczona i wydana w języku polskim.

DANUTA NOWAKOWSKA

KOREPETYCJE

* NAUCZYCIELKA Z DUŻYM DOŚWIADCZENIEM UDZIELA KOREPETYCJI Z JĘZYKA POLSKIEGO I FRANCUSKIEGO - TEL. 01 45 48 10 42.

POSZUKUJĘ!!!

JANINY VALESKI, z DOMU WRÓBLEWSKIEJ.
FELIKS PIECHOCKI, 3746 N. HARLEM, CHICAGO, IL 60634, USA
(TEL. 773 589 1342).

DZIEŃ SKUPIENIA W VAUDRICOURT

Ks. dyrektor A. Ptaszkowski,
Zarząd Związku Bractw Różańcowych,
SERDECZNIE ZAPRASZA

Bractwa Różańcowe na dzień skupienia, który odbędzie się
24 PAŹDZIERNIKA W VAUDRICOURT.

NA TARGACH W NORMANDII

Regionalna Izba Rolnicza Basse Normandie organizowała we wrześniu, już po raz drugi, dwudniowe targi w Deauville. Uczestniczyło w nich 30 firm sektora rolno-spożywczego. Przybyło na nie 50 kupców z całej Europy. Wśród nich był Sławomir Rudnicki z Warszawy, który podpisał umowy na dostawę ryb, kawy i kurczaków z firmami Fécamp i Fléhard de la Chapelle-d'Andaine.

Polska była też obecna na Międzynarodowych Targach w Caen w dniach od 15 do 25 września. Dwa stoiska proponowały wyroby z kryształu, szkła i biżuterię z bursztynu.

F.L.C

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRDZIA

Théophile Janczak - 500 Frs

OFIARODAWCOM
SKŁADAMY SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem, zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW POLSKICH

ZAPRASZA W PIĄTEK 20 PAŹDZIERNIKA O GODZ. 20⁰⁰

do Domu Kombatanta - Paryż, 20 rue Legendre, M° Villiers,
NA ODCZYT PANI HELENY KOLANOWSKIEJ
z cyklu „Spojrzenie na świat”

pt. „Wyspy i wybrzeża północno-wschodniego Atlantyku”.
Obserwacje i wrażenia podróznicy dotyczące tamtejszej natury, a także szerokiego zakresu życia. Odczyt ilustrowany przezroczami.



Association Les Amis de la Famille 1999

ORGANIZUJE

18 LISTOPADA 2000 R. II KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej.

Zaprasza do: * udziału wszystkich chętnych bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego,

* współpracy w przygotowaniu programu artystycznego,
* uczestnictwa jako publiczność dumna ze swego dziedzictwa narodowego i kulturowego.

Zgłoszenia piosenki konkursowej do 20 października 2000 r.

Szczegółowe informacje: tel./fax: 01.48.05.97.44.

Sponsorzy: COPERNIC, PINTEL JOUETS.

Stowarzyszenie Przyjaciół Rodziny proponuje również :

* **Niedzielne Spotkania**

wokół zagadnień „Miłość, małżeństwo, rodzina”

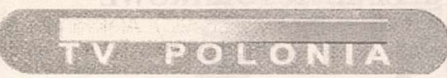
/także przygotowanie do ciąży, porodu i karmienia naturalnego oraz spotkania dla matek karmiących i porady/.

* **Spotkania dla dzieci** „Po Polsku” -

literatura polska, plastyka, rytmika i taniec.

* **Kursy tańca towarzyskiego** - walc, tango, rumba, cha-cha-cha, samba, jive, rock-and-roll i inne /dla dorosłych i dla dzieci/.

* **Zajęcia z j. francuskiego** - dla początkujących i zaawansowanych.



OD 16 DO 22. 10. 2000

PONIEDZIAŁEK 16.10.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Tradycje 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Cyberszkoła - magazyn 9³⁰ Fraglesy - dla dzieci 10⁰⁰ Bez końca - film 12⁰⁰ Wiadomości 13⁰⁰ Klan - serial 13²⁵ Ziemia od innych droższa - teleturniej 14¹⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 14³⁵ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Ludzie listy piszą 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Galeria 16²⁵ Mój dom w dolinie - film dok. 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kot w butach - serial 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁵ Teledyski na życzenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Epizod Berlin West - film 21⁴⁰ Trebunie Tutki i Twinkle Brothers 22⁰⁰ Dialogi z przeszłością 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Na pograniczu kultur - film dok. 23⁴⁵ Konkurs Chopinowski 0¹⁰ Program krajoznawczy 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Ludzie listy piszą 1²⁰ Dziwny świat Kota Filemona 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Epizod Berlin West - film 4⁰⁵ Trebunie Tutki i Twinkle Brothers 4³⁰ Dialogi z przeszłością 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Mój dom w dolinie - film dok.

WTOREK 17.10.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Magazyn Polonijny z Białorusi 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 9⁰⁰ Południk 19 - dla dzieci 9²⁵ Kot w butach - serial 9⁵⁰ Epizod Berlin West - film 11³⁰ Dialogi z przeszłością 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Sportowy tydzień 13⁰⁰ Klan - serial 13²⁰ Zwierzenia kontrolowane 13⁵⁰ Na pograniczu kultur - film dok. 14²⁵ Przegląd Twórczości Tamary Soloniewicz - Antygona w stodole 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Salon Lwowski 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Program wojskowy 16²⁵ Raj - magazyn 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Szkoła na wesoło - dla dzieci 17⁴⁵ Plecak pełen przygód - serial 18¹⁰ Program krajoznawczy 18³⁰ Klan - serial 19⁰⁰ Więści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Królowa Bona - serial 21⁰⁰ Forum Polonijne - widowisko 21⁴⁵ Nowy Targ 2000 - program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum wyborcze 23⁴⁵ Strach w szkole - program 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Więści polonijne 1¹⁵ Kasztaniaki - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Królowa Bona - serial 3³⁰ Forum Polonijne - widowisko 4¹⁵ Nowy targ 2000 - program rozrywkowy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Konkurs Chopinowski

ŚRODA 18.10.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Oto Polska 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Więści polonijne 9⁰⁰ Teleranek 9²⁵ Plecak pełen przygód - serial 10⁰⁰ Królowa Bona - serial 11³⁰ Fronda - magazyn 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Koncert Galowy XII Międzynarodowych Spotkań Cygańskich 13⁰⁰ Klan - serial 13²⁵ Forum wyborcze 14¹⁰ Podróże kulinarne 14³⁵ Kwadrans na kawę 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program krajoznawczy 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰

Fronda - magazyn 16²⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 16⁵⁰ Teledyski na życzenie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Automatyzacja - serial 18¹⁵ Gustawa Herlinga-Grudzińskiego rozważania o cnotach - Wiara 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Więści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Śmierć dzieciorka - film 21¹⁰ Michał Urbaniak i Golec „Orkiestra” 21⁴⁵ Forum Polonijne: Odpowiedzi na pytania 22⁰⁰ Konkurs Chopinowski 0⁰⁰ Książnica Narodowych Pamiątek 0³⁴ Monitor 1⁰⁰ Więści polonijne 1¹⁵ Wędrowni Rzepa 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Śmierć dzieciorka - film 3⁴⁰ Michał Urbaniak i Golec „Orkiestra” 4⁴⁰ Forum Polonijne: Odpowiedzi na pytania 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej

CZWARTEK 19.10.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Reportaż 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Więści polonijne 9⁰⁰ Ala i As - dla dzieci 9²⁵ Skippy - serial 10⁰⁰ Śmierć dzieciorka - film 11²⁰ Parnas Literacki - Marian Hemar 11³⁰ Konkurs Chopinowski 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Kabaret z miłością w tle 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁵ Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 14⁰⁵ Cysterski szlak: Szczyrzyc 14²⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 14⁴⁵ Ojczyzna-polszczyzna 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Program ekumeniczny 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Rozmowy na nowy wiek 16²⁵ Magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Pokaż, co potrafisz 17⁴⁵ Kogo to obchodzi - serial 18¹⁵ Salon Lwowski 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Więści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr na wesoło: Damy i huzary 21²⁰ Relacja z koncertu Karin Stank 21⁴⁵ Teledyski na życzenie 21⁵⁵ Konkurs Chopinowski 23⁴⁰ Antygona w stodole 0⁰⁰ Polski dokument telewizyjny - Żertwa 0³⁷ Monitor 1⁰⁵ Więści polonijne 1²⁰ Kolorowy świat Pacyka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr na wesoło: Damy i huzary 03⁴⁵ Program rozrywkowy 4¹⁰ Relacja z koncertu Karin Stank 4³⁵ Anima 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Reportaż

PIĄTEK 20.10.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Magazyn kulturalny 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴⁰ Giełda 8⁴⁵ Więści polonijne 9⁰⁰ Pokaż, co potrafisz 9³⁰ Kogo to obchodzi - serial 10⁰⁰ Ekstradycja 3 - serial 11³⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Redaktor 13⁰⁰ Złotopolscy - serial 13²⁵ Program publicystyczny 14¹⁰ Hulaj dusza 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁵ Anima 15³⁵ Rozmowa dnia 16⁰⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 16²⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Cyberszkoła - magazyn 18⁰⁰ Hity satelity 18¹⁵ Ludzie listy piszą 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Konkurs Chopinowski - laureaci 21³⁰ Ekstradycja 3 - serial 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Szpital Dzieciątka Jezus - telenowela 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Przegląd Prasy Polonijnej 1¹⁵ Mały pingwin Pik-Pok 1³⁰

Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teraz Polonia 3³⁰ Urok wszechmocny - serial 4³⁰ Mdm 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej

SOBOTA 21.10.2000

6⁰⁰ Trzecia granica - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Klan (3) - serial 8⁵⁰ Ziarno - program redakcji katolickiej 9¹⁵ 5-10-15 - dla dzieci 9⁴⁰ Babar - serial 10⁰⁵ Hity satelity 10²⁰ Uczmy się polskiego 10⁵⁵ Palce lizać - serial 11²⁰ Madonny polskie: Starowiejska Matka Boża Miłosierdzia 11⁵⁰ Swoje miejsce w Niemczech - reportaż 12²⁰ Scena młodego widza 12⁵⁵ Teledyski na życzenie 13³⁵ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 13³⁵ Dolina nieujarzmionej rzeki - film dok. 14²⁵ Kocham Polskę - teleturniej 14⁵⁵ Złote przeboje - cz. 3 - koncert 15⁵⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 16⁰⁰ Sensacje XX wieku 16³⁰ Magazyn Polonijny z Danii 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 17³⁵ Hulaj dusza 18¹⁵ Na dobre i na złe - serial 19⁰⁰ Kurier z Waszyngtonu 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Obcy musi fruć - film 21³⁰ Festiwal Operowo-operetkowy Ciechocinek - 2000 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 22⁵⁵ Benefis Jana hrabiego Tyszkiewicza 23⁵⁰ Sportowa sobota 0⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 0¹⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Zabawy Bolka i Lolka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Obcy musi fruć - film 3³⁰ Festiwal Operowo-operetkowy Ciechocinek - 2000 4²⁵ Skarbiec - magazyn historyczno-kulturalny 4⁵⁸ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Sensacje XX wieku 5⁵⁰ Kurier z Waszyngtonu

NIEDZIELA 22.10.2000

6¹⁰ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Swoje miejsce w Niemczech - reportaż 7⁴⁰ Dziedzictwo 8¹⁰ Złotopolscy (2) - serial 9⁰⁰ Fraglesy 9³⁰ Niedzielne muzykowanie 10³⁰ Kapelusze pana Anatola - komedia 12⁰⁰ Otwarte drzwi - magazyn katolicki 12⁴⁰ Czas - katolicki magazyn informacyjny 13⁰⁰ Msza Święta - z kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie 14⁰⁵ Galeria 14³⁰ A to było tak: Ludwik Sempoliński 14⁴⁵ Replay czyli Powtórka 15⁰⁵ Kot - Wspomnienia o Konstantym Jeleńskim 15⁵⁰ Suplement - Wspomnienie o Janie Jeleńskim 16¹⁵ Lidia Wysocka i jej piosenki - cz. 1 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 18¹⁵ Program krajoznawczy 18³⁵ Do grającej szafy grosik wrzuc - spektakl 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Kronika wypadków miłosnych - film 21⁵⁰ Pola Negri 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Jest takie miasto... Kabaret Maćka Stuhra 23⁵⁰ Suplement wspomnień o Konstantym Jeleńskim - film dok. 0¹⁵ Sportowa niedziela 0³⁵ Hulaj dusza 1¹⁵ Rycerz Piotrus herbu Trzy Jabłka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Kronika wypadków miłosnych - film 3⁵⁰ Pola Negri 4³⁰ Magazyn Polonijny z Danii 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁵ Galeria



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania audycji Radia Maryja na falach krótkich: od **poniedziałku do soboty** od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w **niedzielę** od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz.; **codziennie** od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m, a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7400 kHz.

**INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO**

- zwykle i intensywne,
 - małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
 - kursy „Fille au pair” intensywny kurs w sobotę
 - profesjonalne przygotowanie do egzaminów
 - NOWOŚĆ! Kursy sekretariatu w języku francuskim
 - atrakcyjne ceny (już od 450 Frs za miesiąc)
- 5, rue Sthrau, 75013 Paris
ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66
http://ifec.free.fr; e-mail: ifec@free.fr



Restauracja Cappuccino



3, Place Marivel - M° Pont de Sèvres

tel. 01 45 34 91 16; 01 45 07 15 25; 06 80 61 81 57.

kuchnia polska i francuska

organizujemy wszelkiego rodzaju imprezy: wesela, chrzciny, przyjęcia
informacje po polsku: u MATEUSZA - tel. 06 80 61 81 57

ECOLE „NAZARETH”

STUDIUM JEZYKA FRANCUSKIEGO

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

NOWE GRUPY OD 6 LISTOPADA!!

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA ↔ POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ ⊙	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDĄSK	MALBORK *	TARNÓW ⊙
GDYNIA	OPOLE ⊙	TCZEW *
GLIWICE ⊙	POTRÓW TRYB.	WARSZAWA ⊙
JAROSŁAW *	POZNAŃ ⊙	WROCŁAW ⊙
KALISZ	PRZEMYŚL *	ZAMBRÓW *
KATOWICE ⊙	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN ⊙	PULAWY	ZIELONA GÓRA ⊙
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW ⊙	RZESZÓW ⊙	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA ↔ UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(Métro Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53

7, place Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve



AGENCJE:

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE MAISONNEUVE)
	06 88 08 28 59	DIJON
LYON	04 72 38 22 16	NANCY
ST. ETIENNE	04 77 93 10 07	
AVIGNON	04 90 62 57 17	

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP

FIRMA ZAHD'EXPORT

poleca samochody marki **FORD**:

Fiesta, Escort, Mondeo, Focus, KA, Courier, Transit
- roczniki od 1997 roku

- * załatwiamy ubezpieczenia na export - 15 dni
- * przyjmujemy zamówienia na określone modele

Adres: 33 Bd Voltaire, 92 600 Asnières.

Tel. 0139857670; 0685723588.

Kontakt w j. polskim, francuskim i rosyjskim.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert sądowy - tłumacz przysięgły - 105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20. Oferuję pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

FIRMA POL-DECOR

przyjmie na kontrakty stałe pracowników wykwalifikowanych: murarz-konstruktor, murarz-gipsiarz, stolarz, hydraulik.

Tel. 01 48 55 44 80 (B); 06 60 06 44 80 (P).

Dobre warunki płacowe i socjalne. Wiek do 45 lat.

JEZYK FRANCUSKI:

* NAUKA, TŁUMACZENIA, ASYSTOWANIA - T. 01 45 56 01 46.

UBEZPIECZENIA:

* UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE (w tym dzieci), MIESZKAŃ, LOKATA KAPITAŁU NA BARDZO KORZYSTNYCH WARUNKACH - AGENT WIODĄCEJ FIRMY UBEZPIECZENIOWEJ, TEL. 01 47 06 68 61; 06 70 35 13 76.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ. TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

TŁUMACZENIA, NAUKA, KOREPETYCJE.

* JEZYK FRANCUSKI:

Tel./fax 01 42 28 99 83; 06 19 72 16 78
e-mail: wsocka.gosia@libertysurf.fr

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 4 X 2000



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 28 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Białystok,	Gniezno,	Legnica,	Stalowa Wola,
Bolesławiec,	Gliwice,	Opatów,	Tarnobrzeg,
Bydgoszcz,	Grudziądz,	Opole,	Tarnów,
Częstochowa,	Jędrzejów,	Poznań,	Tczew,
Dębica,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Gdańsk,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdynia,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE TOUR TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI ALICJA W PONIEDZIAŁKI I CZWARTKI OD 9¹⁵ DO 12⁰⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy – Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry
lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel./fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jez. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; ks. Bronisław Dejneka -

rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,

Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,

Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,

Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,

Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiór paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue St-Honoré w Paryżu

(tel. 01 42 60 43 33) M° Concorde, Madeleine

- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.

Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku

GABINET W CENTRUM PARYŻA

tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok 325 FF Czekiem
 Pół roku 170 FF CCP 12777 08 U Paris
 Przyjaciele G.K. 400 FF Gotówką

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

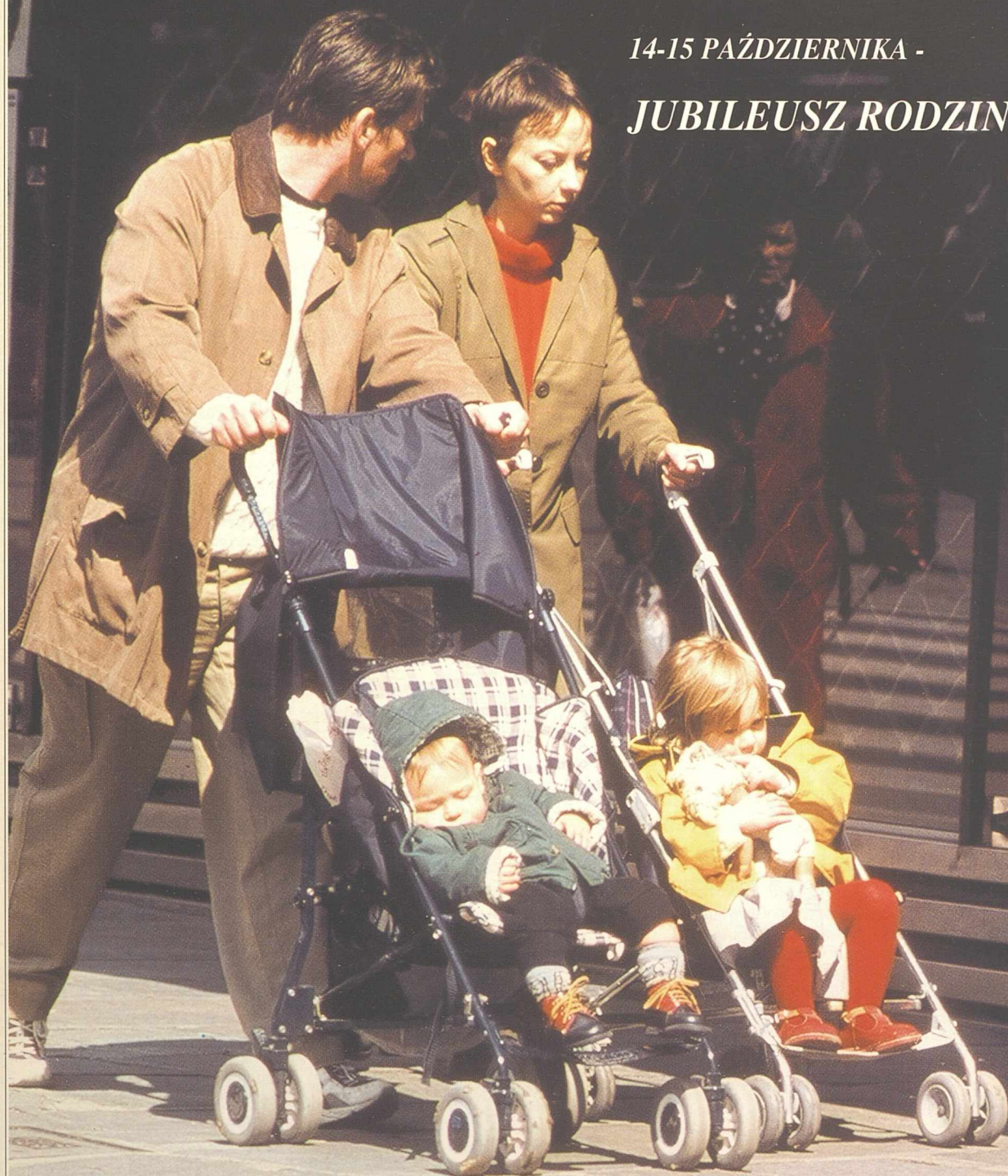
Tel.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



14-15 PAŹDZIERNIKA -

JUBILEUSZ RODZIN



“Przyszłość świata i Kościoła idzie poprzez rodzinę”

(Jan Paweł II)